

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Reklamów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Tienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, wtorek 26 lipca 1932

Nr. 169

Do Polskiej Prasy na Pomorzu!

Wielkie Święto Morza, które w nadchodzącą niedzielę w obecności Najwyższego Przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej obchodzić ma cała Polska, będzie dniem potężnej manifestacji polskiego serca i pomysłów. Będzie ono bowiem zbiorowym wyrazem nie tylko stałego uczucia RADOŚCI I DUMY, wypełniającej serce każdego Polaka, jako wynik świadomości faktu, iż w jego własnym, nowoczesnym Państwie ziściła się tęsknota wielu pokoleń polskich: — POSIADANIE WŁASNEGO MORZA. Lecz dzień 31 lipca w Gdyni będzie również — i to przede wszystkim — zbiorowym wyrazem tej NIEZŁOMNEJ WOLI CAŁEGO NARODU, która w zrozumieniu wartości i znaczenia Morza jako warunku i gwarancji państwowego bytu — wyraźnie i niedwuznacznie raz jeszcze stwierdza, że SWĘGO DOSTĘPU DO MORZA, NIGDY NIKOMU I POD ŻADNYM WĄTRAKIEM NIE ODDA. NIE DOZWALAJAC NAWET NA ŻADNĄ DYSKUSJĘ W TYM KIERUNKU.

Zbiorowe stwierdzenie tej nigdy ani niezem ugłaskać się nie dającej WOLI NARODU stała się rzeczą tem właściwszą w chwili obecnej, kiedy przeciw bezspornym prawom Polski do Bałtyku coraz zacieklej usiłują powstawać wrogie nam czynniki zewnętrzne i kiedy szalejący nacjonalizm niemiecki coraz gwałtowniej i zuchwale próbuje kwestionować dogmat naszego państwowego bytu: — NIE NARUSZALNOŚĆ NASZYCH GRANIC.

Pogróżkom, raz poraz rozbrzmiewającym poza naszą zachodnią granicę, — opinia całego narodu polskiego w dniu 31 lipca w Gdyni raz jeszcze przeciwstawi swój SPOKÓJ. PŁYNĄCY Z POCZUCIA SIŁY. CAŁKOWITE ZDOLNE DO ZDECYDOWANEGO ODPARCI KAŻDEGO, NAWET CZYNNIEGO ATAKU. GDYBY TEGO ZASZŁA POTRZEBA.

To też kiedy za parę dni cała OPINIA narodu manifestować będzie w Gdyni swoje uczucia, swa zgodna wola i swój spokój w obliczu zewnętrznych niebezpieczeństw, — słuszną wydaje się rzeczą, ażeby JUŻ DZIŚ manifestacynny dowód tych samych

zgodnych uczuć, zgodnych poglądów na sprawę Morza i jednolitego spokoju i siły dał ten czynnik, który jest ową opiniją wyrazicielem tj.: — PRASA.

Wydaje się słuszną rzeczą, ażeby w obliczu tak ogromnej sprawy, jaka jest zbiorowe stwierdzenie siły i woli wszystkich czynników Rzeczypospolitej w obecności Przedstawicie-

la Jej Majestatu, — uchwały pomiędzy nami przynajmniej czasowo wszystkie inne kwestje, które spokój i powagę tej podniosłej chwili mogłyby zamięzać.

Wydaje się słuszną rzeczą, ażeby przynajmniej czasowo umilkły wśród nas te kwestje, które nas dzielą. Dziełić nas bowiem mogą różnice poglądów na wiele spraw innych: — ALE

Wodzem duchowym krechowców — był zawsze Marszałek Piłsudski

Przebieg święta 1 pułku ulanów

Augustów, 25. 7. (PAT). W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchodził wczoraj 1 pułk ulanów krechowieckich im. płk. B. Mościckiego 15-tą rocznicę słynnej bitwy pod Krechowcami oraz swoje doroczne święto pułkowe.

O bitwie krechowieckiej i 1 pułku ulanów piszemy obszerniej na str. IV-tej.

W święcie tym wzięły udział organizacje społeczne, przysposobienie wojskowe, oraz wszyscy związani czemkolwiek z dziejami pułku krechowieckiego, przybyli również delegacje pułków kawalerskich, generałowie: Fabrycy, Römmel, Suszyński, Kutrzeba, Litwinowicz, Skotnicki, Zaboriski, Kolberg.

O godzinie 10-tej rano pułk ustawił się na placu, dalej oddziały konne przysposobienia wojskowego Krakusów, harcerze i harcerki. Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego konno w otoczeniu swojej świty i generalicji dokonał przeglądu pułku. Następnie odbyła się msza św. po południu, poczem pułk oraz wszystkie oddziały PW przeddefilowały przed Panem Prezydentem. Przemarsz oddziałów zakończyła defilada pułku w galopie.

W południe w ujeżdżalni pułku odbył się obiad żołnierski z udziałem Pana Prezydenta. W czasie obiadu pierwszy zabrał głos dowódca pułku, Strzelecki, kończąc swa przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Płk. Strzelecki zabrał głos wspólnie z innymi, przemawiając zebranym urywkiem z listu płk. B.

Mościckiego, pisanego po bitwie krechowieckiej. W liście tym tenże oddaje boję „generałowi Piłsudskiemu, budzicielowi ducha militarnego Polaków”. Przemówienie to zakończył płk. Strzelecki okrzykiem na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego.

Następnie gen. Fabrycy w imieniu Marszałka Piłsudskiego złożył pułkowi wyrazy uznania i życzenia dalszego świetnego rozwoju.

Z kolei zabrał głos wojewoda Kościałkowski, podkreślając jedność idei krechowców i legionistów.

Po przemówieniu gen. Suszyńskiego, b. dowódcy pułku, zabrał głos również b. dowódca pułku płk. Podhorski, najstarszy uczestnik bitwy krechowieckiej. Płk. Podhorski w gorących słowach przypominał wzniosłe momenty z dziejów pułku. Na zakończenie płk. Podhorski nawiązał do słów wojewody Kościałkowskiego, podnosząc, że Krechowcy zawsze uważali za swego wodza duchowego Marszałka Piłsudskiego.

Wśród powszechnej ciszy zabrał głos Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zwracając się w krótkich słowach do żołnierzy. Przemówienie swoje zakończył Pan Prezydent toastem na cześć pułku. Obiad zakończył się gromkim okrzykiem na cześć Pana Prezydenta.

Po południu Pan Prezydent wzięł udział w przejażdżce po jeziorze augustowskim. Wieczorem w klubie oficerskim odbył się bankiet i raut.

Morderca Prezydenta Francji przed trybunałem sprawiedliwości

Paryż, 25. 7. (PAT). W dniach 25 i 27 lipca br. odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Gorgulowowi.

Akt oskarżenia zaznacza, że twierdzenie świadka Lazarewa, że Gorgulow należał do Czeki nie dało się ani udowodnić, ani zdemontować. Należy przypuszczać, że oskarżony, zamieszkując na terenie gdzie wrzawy walki między zwolennikami i przeciwnikami nowego reżimu — musiał kolejno brać udział w walkach po jednej i drugiej stronie. Z pobytu Gorgulowa w Czechosłowacji, gdzie był pod ścisłą obserwacją władz policyjnych, sąd posiada obfity materiał. Nie udało się stwierdzić, jakoby Gorgulow pozostawał w ścisłym kontakcie z bolszewikami. We Francji również nie zauważono czy należał on do związku wyrotowców. Przeciwnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa Gorgulow nosił się z zamiarem założenia organizacji niezależnej t. zw. partii zielonej, której dążeniem miało być zwalczanie bolszewizmu w celu utworzenia w Rosji dyktatury narodowej. Statut tej partii opracowany został przez Gorgulowa w październiku 1931 r. Gorgulow złożył trybunałowi, którego członkami byli Krukow i Adamow. Gorgulow pokłócił się jednak ze swymi współpracownikami, których posądzal o zdradę

i wszedł w kontakt z rosjaninem Jakowlewem, stojącym na czele partii politycznej wielkiej Rosji. Gorgulow pragnął nawrócić Jakowlewa do swych idei oraz doprowadzić do połączenia wielkiej Rosji z zielonym związkiem. Jakowlew był temu przeciwny. Wszystko to odbyło się na krótko przed zamordowaniem Doumiera.

Dalej akt oskarżenia podkreśla TRUDNOŚĆ USTALENIA POWODU, KTÓRY POPCHNĄŁ GORGUŁOWA DO ZBRODNI. Po aresztowaniu Gorgulowa emigranci rosyjscy ze wszystkich krajów świata powiadomili sędziego śledczego, iż oskarżony jest agentem sowieckim, jednakże żaden ze świadków nie poznał w Gorgulowie jednej i tej samej osoby. Różne a nieraz sprzeczne ze sobą zeznania świadków wprowadziły w błąd władze śledcze. Stwierdzono, że przed przybyciem do krajów Europy centralnej Gorgulow znany był pod tem nazwiskiem. Według aktu oskarżenia Gorgulow czynił wszelkie wysiłki w celu uregulowania swej sytuacji materialnej, wszystko jednak deremnie. Zakazano mu prowadzenia praktyki lekarskiej. Położenie oskarżonego w przeddzień zamachu było rozpacze. Był on blisko nędzy, ogarłono go uczucie gniewu i chęć zemsty. Ten stan nienormalny przyczynił się

NIE ISTNIEJE I ISTNIEĆ NIE MOŻE POMIĘDZY NAMI RÓŻNICA USTOSUNKOWANIA SIĘ DO ZAGADNIENIA, KTÓRE JEST TREŚCIĄ ŚWIĘTA W DNIE 31 LIPCA W GDYNI: — DO SPRAWY NIE NARUSZALNOŚCI GRANIC I SPRAWY DOSTĘPU DO MORZA.

W tem przeżwiadczeniu — ZWRACAMY SIĘ JUŻ DZIŚ DO CAŁEJ POLSKIEJ PRASY NA POMORZU Z APELEM: —

NA OKRES POPRZEDZAJĄCY NADCHODZĄCE ŚWIĘTO MORZA, A ZWŁASZCZA NA OKRES POBYTU NA POMORZU DOSTOJNEGO GOŚCIA W OSOBIE GŁOŚNY PAŃSTWA, — ZŁOŻMY MY, DZIENNIKARZE RÓŻNYCH OBOZÓW, WZAJEMNIE BRONIMY SIĘ, NIE PORUSZAJĄC W TYM CZASIE ŻADNYCH TEMATÓW Z ZAKRESU RÓŻNIAJĄCYCH NAS ZAPATRYWAN.

Niech ten wzajemny, właśnie przez przeciwników politycznych DOBROWOLNIE i wspólnie podjęty czyn — stanie się przykładem ZGODNEJ, gdy chodzi o Morze i o granice. OPINII LUDNOŚCI POMORZA, której wyrazicielką jest jej prasa.

Rzucając ten apel do WSZYSTKICH pism i czasopism polskich na Pomorzu bez względu na ich kierunki polityczne, nie chcemy bynajmniej sobie przypisywać autorstwa tej myśli. Przekonani jesteśmy bowiem, że myśl ta niewątpliwie zbudzić się musiała samorzutnie w umyśle każdego bez wyjątku dziennikarza — Polaka na Pomorzu, jako prosta konsekwencja poczucia tej wychowawczej roli, która jego praca spełnia wobec społeczeństwa w sprawach żywotnych interesów Państwa.

I to właśnie głębokie przekonanie pozwala nam niezbieżnie wierzyć, że apel nasz, w interesie Państwa i społeczeństwa podjęty, nie pozostanie bez echa.

WYDAWNICTWA:

„DZIEŃ POMORSKI“

„Gazeta Morska“ „Dzień Bydgoski“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kaszubski“ „Dzień Kujawski“, „Nadgórzanin“.

w znacznym stopniu do decyzji zamordowania prezydenta kraju, do którego się rozczarował. Gorgulow zeznał, że przygotował i wykonał swą zbrodnię z własnej woli i nie miał żadnych współników i działał wiedziony chęcią zemsty za to, że wszystkie kraje, a zwłaszcza Francja okazywały brak zainteresowania dla jego gnębionej odczynny. Oskarżony zeznał, że morderstwa dokonał z premedytacją, a myśl dokonania zamachu zrodziła się w jego mózgu w pierwszych dniach maja. Gdy oskarżony wyczytał w dzienniku wzmiankę, iż prezydent Francji udaje się do pałacu Rotszylda, natychmiast zdecydował się przybyć do Paryża celem dokonania zamachu.

Śmierć „otnika niemieckiego w czasie zawodów szybowcowych

Berlin, 25. 7. (PAT.) W czasie konkursu szybowców niemieckich nad Waserkuppe uległ katastrofie w sobotę pilot niemiecki Groenhoff. Aparat spadł rozbijając się w drzazgi. Grönhoff próbował w ostatniej chwili ratować się spadochronem, który jednak nie rozwinął się. Lotnik runął z wysokości 80 m, doznając rozbitcia czaszki.

Francuscy oficerowie rezerwy w obronie gotowości militarnej Republiki

Paryż, 25. 7. (PAT). Onegdaj zakończył w St. Georges koło Dijon obrady XII kongres francuskich oficerów rezerwy, w których brał udział delegacja 431 związków grupujących 80.000 członków. W rezolucjach przyjętych na ostatnim posiedzeniu kongresu występuje przeciwko redukcji kredytów potrzebnych na ćwiczenia rezerwy, domaga się wyposażenia armji w najbardziej nowoczesny materiał wojenny i wniesienia do parlamentu projektu ustawy przewidującej większe kary niż dotychczas za obrazę armji, jak również wprowadzenia do programu szkół nauki zawierającej teoretyczne i praktyczne instrukcje o obronie przeciwko wojnie powietrznej. Wicemarszałkiem zgromadzenia przyglądali się ćwiczeniom wojskowym na temat „atak samolotów na Dijon“.

Ramię w ramię ku morzu!

W szeregu artykułów omawiających „rasową” ideologię Hitlera, staraliśmy się odsłonić oblicze nadchodzących Niemiec, nad którymi zarysowuje się coraz wyraźniej cień swastyki o konturach stalowej pikielhauby.

Polityka obszarów wschodnich — Ost-raumpolitik — to dominująca nuta, rozbrzmiewająca ostrym tonem w tym parademarszu junkrów pruskich po przez Pomorze na Wschód.

W „Temps” paryskim znajdujemy ciekawy artykuł, poświęcony problemowi polityki obszarów wschodnich, w którym Rene Laurent omawiając „ideologię” rasową Hitlera na Wschodzie, pisze: — Teoretyków narodu bez obszarów (Volk ohne Raum) nie pociągają kolonie dalekie. Mówią oni, że ekspansja Niemiec szła zawsze w kierunku wschodnim. Dla czegożby tak nadal być nie miało? Jeśli im ktoś mówi, że przecież nad wschodnim kordonem Rzeszy znajduje się Polska — to odpowiadają spokojnie:

„NIECH SIĘ POLACY POSUNĄ TRÓCZĘ DALEJ”.

W Rosji są olbrzymie przestrzenie ziem bogatej i mało zaludnionej, którą my (Niemcy) oddamy im chętnie jeśli ofiarują nam część własnych terenów”.

— Lecz ta zamiana terytorjów — odpowiadamy — wymagałaby prawdziwej wędrówki narodów!

— No to cóż z tego! — mówią Niemcy. — Czyż takie wędrówki nie odbywały się we wszystkich epokach? Czy Prusy Wschodnie nie były kolonizowane w końcu wieków średnich i aż do 17-go wieku przez Niemców, którzy przybyli z Wirtembergii, Salcburga i t. d..

Brutalny, cyniczny, bezwzględny egoizm pruski — święci swe triumfy w polityce obszarów wschodnich — zapowiadanej z wielkim krzykiem i hałasem w obecnej kampanji wyborczej. Hasło „Drang nach Osten” jest najpopularniejszym hasłem roznamietniającym żądze tego narodu piratów, jawnie gloryfikujących swą chęć rabunku cudzej ziemi. W obecnej chwili w Saksonji np., a więc nawet nie w Prusach najbardziej zawsze przepełnionych duchem militarystycznym i ludyjskiego wszystkiego stronnictwa polityczne, począwszy od komunistów, poprzez socjal-demokrację i centrum do skrajnej prawicy nawzajem prześcigają się w gwałtownych napaściach na traktat wersalski i „niemożliwe granice wschodnie (!)”. Przywódcy zgodnym chórem wzywają społeczeństwo do zdecydowanej i nieustępliwej walki o realizację wszystkich życiowych postulatów rewizjonistycznych, rychlej, czy później — głoszą oni — musi paść Pomorze (!), stanowiące zarzewie przyszłej wojny światowej.

A przecież... W wiekach ubiegłych za czasów potęgi Polski Jagiellońskiej Cesarstwo Niemieckie obchodziło się bez „nieodzownych do życia” terytorjów, bez Pomorza, ba — nawet bez Prus Książęcych... I jakoś — się przecież żyło! I to — niegorzej!

Gdy Polska podupadła, gdy zatraciła swą ideę morską, która jest kością kaczuszą naszego mocarstwowego rozwoju, gdy dała się odsunąć od polskiego morza, od tego okna naszego na świat, — wtedy rozrastać się zaczęła buta pruska i państwo Hohenzollernów i to matematycznie w tym samym stosunku w jakim niszczała i kurczyła się Polska.

Z dawnym Cesarstwem Niemieckim mogliśmy żyć po sąsiedzku, z Prusami napeczniałymi naszą własną krwią — NIGDY!

Symbolem tego łączącego ducha pruskiego jest właśnie „rasowy” nacjonalizm Hitlera, wyciągający pożądliwe ręce PO POMORZE i dalej na wschód po Litwę, Estonję, Łotwę — wszystkie DAWNIEJ Z POLSKĄ ZŁĄCZONE ZIEMIE: Inflanty, Kurlandję, — dziś samodzielne i niepodległe państwa Bałtyckie. To też walka Polski z Trzecią Rzeszą o ile to kiedykolwiek zaistnieje — siłą rzeczy stoczyc się będzie musiała O BAŁTYK, O NASZE POLSKIE, ODZYSKANE MORZE!

Nie oddamy go nigdy

W czasie wiekowej niewoli zahartowały się nasze dusze, umysły i serca, dojrzały w cierpieniu i jasno nauczyliśmy się patrzeć na rzeczy. Zawróciliśmy

z błędnych dróg w niejednym i pragniemy wyprostować wszystkie ścieżki i drogi, którymi chadza polska myśl państwowo-twórcza.

Drogi te wiodą wszystkie do morza — i do Gdyni. Na drogach tych spotykają się i idą RAMIĘ W RAMIĘ, OBOK SIEBIE WSZYSTKIE POLSKIE STRONNICTWA, PARTIE, ORJEN-TACJE, KIERUNKI I POGLĄDY. Morze polskie cementuje nas W SKAŁĘ GRANITOWĄ, o którą rozbijają się wszystkie fale brudnej pożądliwości

pruskiej, czy jej na imię Hitler czy Kajzer czy Bruening...

Morze polskie to nasze hasło i nasze życie

To imię naszej jedności narodowej, oto symbol naszego wewnętrznego pojednania, to nasza Wielka Zgoda, nasza Mocarstwowa potęga, nasze być albo nie być, nasze spełnione marzenia i nasze wspaniałe jutro. To też ŚWIĘTO MORZA — to święto całej Polski — brać na otuchę, wrogom na przestrożę!

Nowy etap w polityce świata Podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Do Warszawy nadeszły pogłoski, jakoby już w ciągu najbliższych dni miał być podpisany w Moskwie polsko-sowiecki pakt o nieagresji, parafowany w dniu 25-tym stycznia r. b.

Pakt ma podpisać poseł polski w Moskwie min. Stanisław Patek, oraz ze strony sowieckiej komisarz Krestinśkij, zastępujący bawiącego w Genewie komisarza Litwinowa.

Pogłoski te — zdaje się — odpowiadają prawdzie.

Z tego samego źródła informują nas, że polsko-sowiecka umowa o postępowaniu koncyliacyjnym, przewidzianem przez art. 5 paktu o nieagresji i mająca stanowić jego część integralną — pozostaje jeszcze w

stadjum rokowań.

Zgodnie z protokołem dodatkowym do paktu o nieagresji z dnia 25 stycznia r. b. co do treści projektu tej umowy niema pomiędzy obu stronami zasadniczych różnic. Umowa ta — stosownie do art. 5 paktu o nieagresji powinna być ratyfikowana jednocześnie z nim.

W związku z powyższymi informacjami dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, min. Józef Beck przyjął w dniu 23-im b. m. posta Rumunji w Warszawie p. Cadere, a w dniu 23-im b. m. minister Józef Beck, przyjął również posta bułgarskiego, p. Robeifa.

Ottawa



W stolicy Kanady — Ottawie odbywa się obecnie brytyjska konferencja imperialna. Na ilustracji widzimy piękną wież zegarową gmachu parlamentu w Ottawie, w którym odbywają się obrady brytyjskich mężów stanu.

Gdzie dwóch się kłóci, tam... Polska korzysta

W związku z wojną celną pomiędzy Irlandją a wielką Brytanią „Morning Post” ogłasza depezę ze Sztokholmu, że jeden z londyńskich maklerów okrętowych zwrócił się do firmy żegluga w Malmo, aby przygotowała szereg statków o pojemności do 2000 ton każdy, celem przewiezienia węgla polskiego do Irlandji.

Polska a rozbrojenie

Przemówienie generała Burhardt-Bukackiego w Genewie

W debacie nad rezolucją, mającą zamknąć pierwszą fazę konferencji rozbrojeniowej, delegat polski gen. Burhardt-Bukacki wygłosił następujące przemówienie:

Pozwalamy sobie podkreślić, że rezolucja obejmuje dość szczegółowy i obszerny program pracy. Trzeba się spodziewać, że w drugim etapie konferencji dojdziemy do wypracowania bardziej precyzyjnych formuł.

Jesteśmy bardzo radzi z niektórymi częściami wstępu, oraz pewnych artykułów rezolucji, które uwypuklają w sposób jak najjaśniejszy konieczność uniknięcia wszelkich rozwiązań szematycznych i przede wszystkim, nie uwzględniających dostatecznie sytuacji specjalnych. Musimy harmonizować nasze wysiłki. Nie ukrywamy

naszego rozczarowania, że pewne strony problemu rozbrojenia nie zostały dostatecznie przestudjowane, mimo ich specjalnej doniosłości. Trudności, na które natrafili komitet stanów liczebnych, uniemożliwiły wypracowanie dokładnych formuł, co należy rozumieć pod silami zbrojnymi państw. Sytuacja ta pociąga za sobą UTRZYMANIE GODNYCH UBOLEWANIA DWUZNA-CZNOŚCI w ocenie wysiłku zbrojnego poszczególnych państw i czyni chwilowo niemożliwe wszelkie porównanie sił zbrojnych państw, reprezentowanych na konferencji. To też spodziewamy się, że komitet stanów liczebnych otrzyma od prezydium instrukcje dość sprecyzowane i konieczne, aby mógł z pożytkiem pracować w interesie pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.

Mój kraj z prawdziwą satysfakcją przyłączył się do tak doniosłej deklaracji 8 państw w sprawie lotnictwa bombardującego. Od samego początku kraj mój zajął w komisji lotniczej bardzo jasne stanowisko w tej sprawie. Pragniemy, aby przyszłe zobowiązania w tej dziedzinie nie pozostawiały żadnej możliwości przekroczenia zakazu bombardowań powietrznych przez przystosowanie do celów wojskowych lotnictwa cywilnego, którego rozwój przybiera w niektórych krajach tak poważne rozmiary.

Niestety, dotąd komisja lotnicza nie zdołała dojść do porozumienia nawet co do tak naturalnych zarządzeń, jak ogólnych danych o lotnictwie i jego reglamentacji. Wielkie zagadnienie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, dla którego niebezpieczeństwo wciągnięcia do wojny lotniczej nigdy nie zostanie wyeliminowane, nie zostało przez komisję lotniczą nawet poruszone. Moja delegacja nie przestanie domagać się całkowitego rozwiązania tego problemu. Jesteśmy szczęśliwi, że kroczymy po tej drodze z licznymi delegacjami, mającymi te same cele, co my, mianowicie UTRZYMANIE POKOJU I ZABEZPIECZENIE ŚWIATA PRZED OKRUCIENSTWAMI WOJNY LOTNICZEJ.

Rozdział, dotyczący zbrojeń morskich, da nam możliwość przedstawienia w czasie drugiej fazy naszych prac naszego programu morskiego. Program ten ogranicza się ściśle do potrzeb obrony naszego wybrzeża i naszego handlu, obierającego w coraz większym stopniu drogę morską.

Rezultaty, osiągnięte przez komitet broni chemicznej i bakteriologicznej, a zarejestrowane przez rezolucję, są w wysokim stopniu zadawalające.

Robiąc przegląd rezultatów naszych prac, nie mogę się powstrzymać od przerwania tu sprawy, która została wysunięta przez moją delegację od początku konferencji: SPRAWY ROZBROJENIA MORSKIEGO. Komitet specjalnie utworzony dla tego zagadnienia, który w dużej mierze inspirował się z inicjatywy polskiej, osiągnął już okazałe rezultaty. Mam nadzieję, że w ciągu drugiej fazy naszej konferencji dojdzie do układu, który oznaczać będzie poważny postęp w tej dziedzinie. Moja delegacja będzie głosowała za całością rezolucji, która — jestem przekonany — stanowić będzie podstawę przyszłych wysiłków, których nie przestaniemy dokonywać w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Obrady Bloku Państw Roln. w Warszawie

odbędą się w połowie sierpnia r. b.

Dowiadujemy się, że zgodnie z zapowiedzią ministra Zaleskiego, daną w wywiadzie, udzielonym korespondentowi Agencji „Iskra” po zakończeniu konferencji reparacyjnej w Lozannie — odbędzie się w drugiej połowie sierpnia r. b. w Warszawie konferencja Stałego Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego Europy środkowej i wschodniej.

W konferencji tej wezmą udział państwa Małej Ententy, a więc Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunja, dalej Bułgaria i Węgry, oraz państwa nadbałtyckie — Łotwa i Estonia. Litwa nie zgłosiła dotychczas — niestety — akcesu do Bloku Państw Rolniczych mimo pozycjonowania jej propozycyją, opierając się wciąż jeszcze wszelkim koncepcjom współpracy z Polską, nawet na terenie tak pozbawionym jakiegokolwiek politycznego zabarwienia, jak współpraca gospodarza europejskich państw rolniczych.

Należy przypomnieć, że inicjatywa utworzenia porozumienia państw rolniczych wyszła od rządu polskiego i po pierwszej konferencji warszawskiej, odbytej w sierpniu 1931 roku odbyła się druga taka konferencja w Sofji w grudniu 1931 roku, gdzie utworzony został Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, który zbierał się już niejednokrotnie bądź w poszczególnych stolicach państw, należących do bloku, bądź w Genewie. Ostatnie posiedzenie odbyło się w październiku ub. roku w Genewie pod przewodnictwem delegata polskiego, dr. Adama Rose.

W związku z zakończeniem konferencji lozańskiej, która uchwaliła m. in. powołanie do życia komisji, składającej się z przedstawicieli 15 państw i mającej opracować sposoby przyśpieszenia z pomocą niektórym państwom środkowej i wschodniej Europy, a która poza to zajęła się na zwołaniem światowej konferencji monetarnej (prawdopodobnie w Londynie) i ekonomicznej (prawdopodobnie w Genewie) — polskie czynniki rządowe sądzą, że państwa rolnicze winny na konferencjach tych wystąpić solidarnie. Celem przygotowania tego właśnie solidarnego frontu państw rolniczych na dwóch ogólno-swiatowych konferencjach gospodarczych — rząd polski zaprasza do Warszawy przedstawicieli siedmiu państw na kolejną konferencję.

Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, który zbiera się w Warszawie, będzie miał tym razem olbrzymi materiał do przepracowania. Od czasu bowiem ostatnich jego posiedzeń stan gospodarczy niektórych państw środkowej i wschodniej Europy ulegał się pogorszył i stosowanie dotychczas gloszonych metod oprowadzania sytuacji — już nie wystarcza. Zarówno w dziedzinie finansowej, jak i monetarnej będą musiały być niewątpliwie wysunięte nowe postulaty. W związku z tem przewidziane jest przybycie na konferencję warszawską — poza stałymi członkami Komitetu Studjów Ekonomicznych Państw Bloku Rolniczego — również i specjalnych ekspertów finansowych.

„Polska jest duża, a Gdańsk jest mały”

Minister Papée, markiz Gravina i prezydent Ziehm

„Dziennik Poznański” zamieszcza WYWIAD P. KSAWEREGO PROSZYŃSKIEGO KOLEJNO Z MINISTREM GRAVINĄ, MINISTREM PAPEE I PREZYDENTEM ZIEHMEM. Podajemy go w poniższym streszczeniu.

W Gdańsku przyjęli mnie pokolei: wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Manfred Gravina, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Dr. Kazimierz Papée oraz Prezydent Senatu Gdańska Dr. Ernst Ziehm.

Gdańsk — mówi markiz Gravina — potrzebuje tylko jednego; żeby o nim nie mówiono. Przestańcie o nim pisać, przestańcie o nim mówić, niech się o nim nie wie. Spokojnie. I prasa polska może tu wiele zrobić. Pamiętajcie, że Polska jest duża a ten cały Gdańsk mały, bardzo mały.

— Zupełnie słusznie, Eksceleńco. Prasa polska od której nie wychodziły pogłoski o puczach gdańskich poprzestanie i nadal na skromnym notowaniu każdego faktu jakiego się na terenie Wolnego Miasta zdarzy i będzie wymierzony przeciwko Polakom. Niestety wystarczy to do spełnienia naszych szpalt Hitlerowcy...

Hrabia Gravina jest cały w żywej ekspresywnej gestykulacji południowca:

— Cóż Panowie chcecie? Nasze narody zabawę w wojsko praktykują w wieku dziecięcym. Dla Niemców mundur i parada — to rzeczy konieczne. Bez tego nie mogą się obejść. Zamach stanu? Te cztery tysiące...

Jest to bardzo cenna informacja jaką daje tu hrabia Gravina. Rzeczą powszechnie wiadomą w Gdańsku jest to, że regularna bojówka hitlerowska liczy tu cztery tysiące ludzi. Prasa polska to podawała, niemiecka przeczyła. Obecnie z ust Wysokiego Komisarza Ligi Narodów otrzymuję potwierdzenie tej cyfry. Wysoki Komisarz jest tym, który ma pieczę zleconą mu przez traktaty nad spokojem miasta. Wysoki Komisarz musi wiedzieć. Te myśli przelatują szybko. Do słów hr. Graviny dopowiadam dalej:

— Cztery tysiące umundurowanych. Eksceleńco. Niemundurowanych dziesięć tysięcy...

Hr. Gravina nie potwierdza tej cyfry. Ale hr. Gravina nie przeczy.

Rozmowa przechodzi na sprawy portu gdańskiego. Tu hr. Gravina wyjaśnia:

— Gdańsk jest portem starym, portem starych urzędów. Gdynia portem nowoczesnym. Rząd Polski, oczywiście, wyzyskuje oba porty. Ale instytucje prywatne wola Gdynię. Oczywiście Rząd Polski nie może ich przymusem skierować do Gdańska.

CIEŃ HITLEROWSKIEJ SWASTYKI UNOSI SIĘ NAD ROZMOWĄ. Po chwili mówimy dalej o możliwości puczu. Hr. Gravina potrząsa bardzo żywo głową, jak człowiek, który wie doskonale, że nic takiego nie będzie.

Powoli nabieram wrażenia, że Wysoki Komisarz nie tylko nie wierzy. Że Wysoki Komisarz także nie chce wierzyć.

Nastaje chwila milczenia gdy patrzę tylko w błękitne oczy mego rozmówcy. Spodziewałem się tu zastać człowieka znad morza frędzelnego, człowieka tej wielkiej rasy, która stworzyła Imperium Romanum i miała sobie za misję panowanie odległym narodom. Chyba się pomyliłem. Jasny typ hr. Graviny przywodzi na myśl raczej ludzi z nad Bałtyku, ludzi „tutejszych”.

MINISTER PAPEE MÓWI. W chwili, gdy wchodzę do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej dzwoni dzwonek telefonu. Stojąc Komisarz Generalny wysłuchuje jakiegoś meldunku. Z urywków tego co mówi mogę się domyśleć, że nie chodzi tu o przejażdżkę popołudniową na plażę. Mam instynktownie wrażenie, że tych kilku słów Komisarza słucha się, po drugiej stronie słuchawki, jak rozkazu dowódcy. **Minister Papée jest człowiekiem o neruwej twarzy, bez eksklamacji, bez gestów.**

— Polska potrzebuje Gdańska, Gdańska jako portu. Wszelkie mówienia o tem, by Gdańsk był dla Polski, wobec istnienia Gdyni, zbędnym, nie liczą się bynajmniej z rzeczywistością. Gdy Traktat Wersalski przyznawał nam prawa do Gdańska, to nie czynił tego w myśli, że będzie to zaspokojeniem minimum tych potrzeb. Ów dostęp do morza i port gdański to było wła-

śnie to „najmniej”, to trzeba było dać. Polska tworząc Gdynię rozszerzyła sobie w najbardziej pokojowy sposób swe możliwości korzystania z rzeczy przyznanych Traktatem Wersalskim. Można powiedzieć — że Gdynia i Gdańsk są to dwa PLUCA POLSKI. Jeżeli chodzi o to, czy Polska wykorzystuje należycie port gdański, to o tem mogą świadczyć dwie grupy faktów: przedewszystkiem niezaprzeczony rozwój portu gdańskiego od 1918 r. Ale jest i rzecz druga: Senat twierdzi, że zwalczamy Gdańsk gospodarczo i że ten system trwa od czterech lat. Otóż w r. 1931 dwa tylko porty w całej Europie wskazywały mimo kryzysu zwiększenie się obrotu. Portami temi były: Gdynia i Gdańsk. 1931 r. To nie są czasy tak bar-

dzo odległe, jeżeli dziś jest nieco gorzej, to jest to objaw przejściowy.

Słucham dalej:
„Baczenie śledzić rozwój wypadków — mówi min. Papée — i stać na straży traktatów. Z największym zainteresowaniem obserwujemy, jak postępuje Liga Narodów i jej przedstawiciel w Gdańsku Wysoki Komisarz. Bo Liga jak wiadomo jest gwarantką konstytucji Wolnego Miasta, które według Traktatu Wersalskiego jest oddane pod jej opiekę. Lidze więc w pierwszym rzędzie zleconą została piecza nad tem, co się w Gdańsku dzieje.

U PREZYDENTA SENATU WOLNEGO MIASTA.

Prezydent Ziehm jest człowiekiem już

po 60-tce. Dużo starszy od tamtych dwóch. Robi wrażenie człowieka o młodej energii. Tłumaczył mi, przekonywał, dowodził, że w Gdańsku niema, niema znikąd szyskan antypolskich. Nie przerywałem. Człowiek, który mi to mówił, mówił — irzeba to stwierdzić — w najpełniejszej wierze w swe słowa. Czulem to najzupełniej.

Gdyśmy poczeli mówić o hitlerowcach, gdy znowu usłyszałem, że to nic groźnego, że błahostka, że na swych zebraniach sami uspakajają się nawzajem, że nie mają broni, że przecież wogóle, w Niemczech niema broni — wówczas zrozumiałem dr. Ziehma.

Poświęciłem jeszcze długą chwilę wykazaniu, że między Polską a Gdańskiem istnieje „wojna celna” gospodarca, która zniszczyła Gdańsk, a która datować ma od lat czterech. Mówił o polskim bojkocie. Zauważyłem znowu, że mówi z całą wiarą w swe słowa — ale zarazem, że WIDZĄC ZDĄBŁO W OKU POLSKIEM, NIE WIDZI ICH W GDAŃSKIM.

Precz z Papenem!

Tajemnicze konferencje w Stuttgardzie

O przebiegu konferencji Papena z przedstawicielami krajów związkowych w Stuttgardzie „Biurowolff” komunikuje:

W czasie obrad omawiane były poufnie najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. Konferencja z zadowoleniem przyjęła zapewnienie, że rząd Rzeszy stoi całkowicie na gruncie federali-

zmu i nie zamierza w żaden sposób naruszyć praw krajów związkowych. Kanclerz Papen podkreślił, że nominacja rządu Rzeszy dla Prus jest tylko zarządzeniem przejściowym; O stosowaniu tego zarządzenia również do innych krajów niema mowy — oświadczył Papen — ponieważ zdaniem rządu Rzeszy porządek i spokój w tych krajach są zapewnio-

ne. Imieniem rządu, kanclerz oświadczył następnie, że wybory do Reichstagu odbędą się zgodnie z ustalonym terminem w dniu 31 lipca. Rząd Rzeszy spodziewa się, że w najbliższych dniach będzie mógł uchylić stan wyjątkowy w Berlinie i prowincji Brandenburgskiej.

Według doniesień dzienników, obrady w Stuttgardzie odbywały się w atmosferze ścisłej poufności. Przedstawiciele prasy nie mają dostępu do gmachu konferencji. Omawiając przyjęcie Papena na dworcu kolejowym w Stuttgardzie korespondenci dzienników berlińskich zaznaczają, że wśród wielu przyjątych okrzyków pod adresem kanclerza Rzeszy, nie brakło również głosów: „precz z Papenem!” „niech żyje Severing!”

Rząd pruski skarży Papena przed Trybunałem Stanu

Na początku sobotniej rozprawy przed Trybunałem Stanu w Lipsku, prezydent trybunału odczytał zgłoszoną skargę rządu pruskiego, zwracając się przytem do obecnych na sali słuchaczy z wezwaniem do zachowania spokoju w czasie obrad. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem rządu pruskiego o wydanie tymczasowego zarządzenia o zawieszeniu w czynnościach powołanego przez rząd Rzeszy komisarza rządowego w Prusach. W związku z tem, odczytano szereg dokumentów stanowiących materiał, na którym sąd ma oprzeć swoje orzeczenie m. i. ostatni dekret prezydenta Hindenburga. Rząd Pruski domaga się w swych wnioskach:

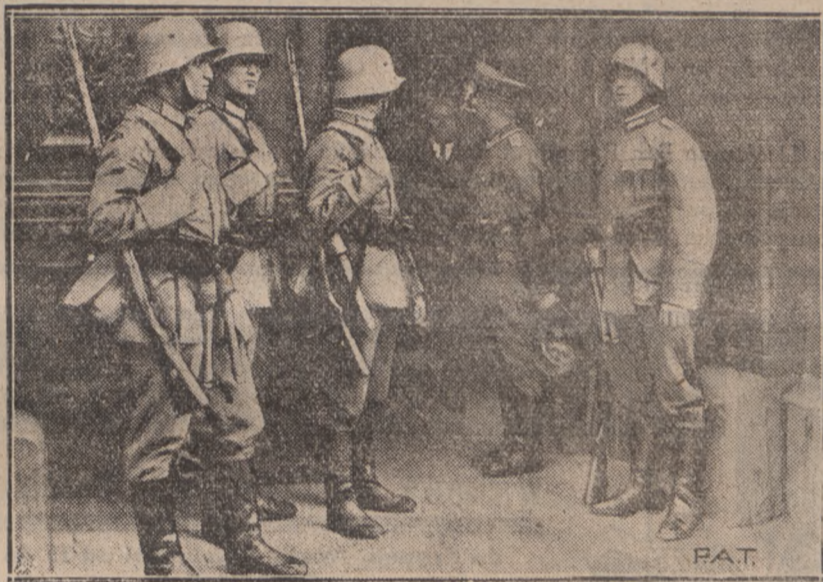
- 1) aby komisarz Rzeszy nie występował w charakterze premiera lub jakiegokolwiek innego członka gabinetu pruskiego.
- 2) aby wzbronione mu było pozbawienie urzędu pruskich ministrów.
- 3) aby komisarz nie mógł występować w Radzie Państwa Rzeszy bez upoważnienia premiera pruskiego, względnie nie mógł odebrać rządowi pruskiemu prawa reprezentowania Prus w Radzie Państwa.
- 4) aby komisarz nie mógł mianować, względnie zawieszać na dłuższy okres urzędników pruskich.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad.

Oj, ręka świerzbi... Kongres studentów niemieckich w Gdańsku

W związku z przyjazdem uczestników zjazdu studentów niemieckich w Królewcu do Gdańska, „Danziger Allgemeine Zeitung” ogłasza dłuższy artykuł, w którym w obraźliwych słowach wskazuje na rzekomo niesprawiedliwe przeprowadzenie granicy polsko-wschodniopruskiej i na zgwałcenie niemieckiego narodu przez bezczelnych i zaborczych słowian. Dalej organ nacjonalistyczny pisze, że na dnie Wisły leżą: korona pruska oraz wolność niemiecka, które tylko razem mogą być odzyskane. Następnie „Danziger Allg. Ztg.” zaznacza, że Gdańsk nie może być uważany przez ludność niemiecką za zagranicę. Niemiecy studenci Politechniki Gdańskiej powołani są do stałego podkreślenia niemieckiego ducha Gdańska i niemieckiej krzywdy. W końcu dziennik gdański wyraża radość z powodu przyjazdu studentów niemieckich do Gdańska, witać ich serdecznie.

Stan wojenny w Berlinie



Na skutek ogłoszenia przez prezydenta Hindenburga stanu wojennego na terytorjum Berlina i Brandenburgji, oddziały Reichswehry obsadziły główne gmachy rządu pruskiego w Berlinie. Na ilustracji naszej widzimy żołnierzy Reichswehry w hełmach stalowych, z karabinami i granatami ręcznymi przed gmachem prezydium policji. Prezydent policji berlińskiej Grzesiński, jgo zastępca dr. Weiss oraz komendant Schutzpolizei Heimansberg zostali na rozkaz komisarza Rzeszy dla Prus — kanclerza von Papena złozeni z urzędów i aresztowani.

Gdy będą rządzić Hitlerowcy...

Niemiecka prasa republikańska ogłasza ciekawy dokument, zawierający przygotowane przez narodowych socjalistów postanowienia prasowe i policyjne na wypadek objęcia przez nich władzy w Prusach.

Policję zluźnować by miało 9000 szturmowców. Wszystkie dzienniki lewicowe i centrowe zawieszono by były raz na zawsze. Za wykroczenia przeciwko zarządzeniom władz narodowo-socjalistycznych przewidziano ostre kary przedewszystkiem w postaci osadzenia w obozach pracy przymusowej zorganizowanych na wzór obozów koncentracyjnych dla jeńców wojennych.

NARODOWI SOCJALIŚCI „GROMIĄ” KATOLICYZM.

W mieście Bochum, na placu koło klasztoru Redemptorystów miało ostatnio miejsce krwawe zajście, wywołane napaDEM uzbrojonych hitlerowców na bezbronnym młodzieńców katolickich. Młodzieńcy ci, ze stowarzyszenia sodalicii parafji św. Józefa, ugrupowali się na placu ze swą chorągwią oczekując pochodu katolickiego związku czeladników, który miał się odbyć tego dnia z racji 80-ej rocznicy powstania Związku. W pewnej chwili podjechała parę samochodów z kilkunastu uzbrojonymi hitlerowcami. Po zapytaniu, czy młodzieńcy są katolikami i otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi, przybyli rzucili się na

szteńdar sodalicii, porwali go na strzępy i, złamawszy drzewce, najpierw pobili do utraty przytomności tego, który niósł sztandar, a następnie i innych członków sodalicii. Zajście to wywołało ogólne oburzenie ludności miasta.

Jednocześnie zaś ostatni „Vorposten” zamieszcza artykuł, zawierający atak na stronnictwo centrowo-katolickie, któremu zarzuca, że zamało broni ono spraw Kościoła Katolickiego, a więcej natomiast zajmuje się uprawianiem politycznych interesów, wyzyskując swe stanowisko jęczyczka u wagi w koalicji, podtrzymującej senat. Dalej autor artykułu stwierdza, że biskup gdański O. Rourke nie zgadza się z polityką centrum katolickiego i że dziennik stronnictwa centrowego „Danziger Landes Ztg.” nie jest organem księdza biskupa. W związku z tem „Danziger Landes Ztg.” przypomina ataki „Vorposten” na biskupa O. Rourke, kiedy przyłączył się on do listu pasterskiego biskupów niemieckich, potępiając ruch hitlerowski i przestrzegając katolików przed należeniem do partji hitlerowców. Następnie dziennik centrowy przypomina, jak po tych atakach przywódcy hitlerowców gdańskich Foerster i Greiser chodzili przeproszać osobiście biskupa i stwierdza w końcu, że osoba pasterza jest zbyt dostojna, aby można było ją wciągnąć do polemiki prasowej, co usiłują uczynić hitlerowcy gdańscy.

„Póki kropla jest w Bałtyku, polskiem morzem będziesz Ty...”

Program obchodu „Święta Morza” w Gdyni

Uroczystości, związane ze „Świętem Morza” odbyć się mającym w Gdyni dnia 31 lipca r. b., rozpoczną się nabożeństwem, odprawionym przez ks. biskupa Okoniewskiego na molo Wilsonowskim w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie nastąpi przemówienie: prezesa miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej i komitetu lokalnego „Święta morza”, p. dyr. J. Rummla, b. ministra inż. E. Kwiatkowskiego i prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. G. Orlicz-Dreszera, oraz starosty krajowego p. W. Łackiego, który w mieniu Pomorza złoży hold Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach nastąpi defilada na ul. 10 Lutego. Ponadto przewidziane jest zwiedzanie okrętów wojennych, wycieczki morskie, widowisko „Opowieść bałtycka” Janusza Stepowskiego, w wykonaniu zespołu Ireny Solskiej, oraz konkursy hippiczne.

W ten sposób więc „Święto morza” będzie manifestacją społeczeństwa, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz będzie najwłaściwszą odpowiedzią tym wszystkim, którzy kwestionują nasze odwieczne prawa do Pomorza.

Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonjalna otrzymały relacje o ogromnym, przekraczającym pierwotne przewidywania, napływie publiczności na „Święto Morza” do Gdyni. Ze względu na bezpieczeństwo i ze względu na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne równoczesnego przewiezienia wielkiej mas publiczności do Gdyni, Ministerstwo Komunikacji wydało w dniu 23 b. m. do wszystkich dyrekcji kolejowych telegraficzny okólnik, regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Święto Morza” do Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia, z ulg korzystać mogą tylko grupy, złożone co najmniej z 5-ciu osób. Ułgi otrzymuje się na podstawie zaświadczenia bądź oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, bądź starostwa, które są łatwo dostępne dla publiczności. Grupy korzystać będą z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70% ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostemplowania w Gdyni. Ułgi obowiązują w dniach 28, 29, 30 b. m. do Gdyni oraz 31. b. m. i 1 oraz 2 sierpnia z Gdyni do miejsca zamieszkania. Bilet ulgowy nie upoważnia do czynienia przerwy w podróży.

Ministerstwo Komunikacji czyni wysiłki, aby podolać wzmożonemu ruchowi, który spodziewany jest w związku ze „Świętem morza”. W tym celu uruchomione będą pociągi dodatkowe, jednakże Ministerstwo zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkładała wyjazdu do Gdyni na ostatni termin gdyż w tym wypadku władze kolejowe nie będą mogły zagwarantować przewiezienia wszystkich pasażerów

Obniżka cen ropy dla rybaków morskich

Na ostatnim zebraniu przedstawicieli rafinerii naftowych we Lwowie zapadła jednogłośnie uchwała w sprawie dostarczenia rybakom morskim oleju pędnego po tańszych cenach eksportowych. W dostawach oleju będą brały udział wszystkie firmy zrzeszone w Syndykacie Przemysłu Naftowego, stosownie do swych kontyngentów krajowych. Przydziałem oleju pędnego zajmie się „Polmin”. Cena w Gdyni nie będzie w żadnym wypadku wyższa od ceny eksportowej na terenie Gdańska.

Powyższa wydatna obniżka cen ropy będzie dużą pomocą dla rybaków i pozwoli im przetrwać obecne ciężkie położenie, spowodowane spadkiem ceny ryb.

do Gdyni. Tylko, jeżeli publiczność będzie współdziałała z władzami kolejowymi, uda się obsłużyć wszystkich na czas i bez zakłócenia porządku. To samo dotyczy powrotu z Gdyni.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, nadmieniamy, że żadnych innych ulg poza wyżej wymienionymi Ministerstwo Komunikacji na „Święto Morza” nie przyznało.

Ministerstwo Spraw wewn. trzynnych wydało odpowiednie instrukcje starostwom w sprawie wydawania zaświadczeń. Takie same instrukcje wydała Liga Morska i Kolonjalna wszystkim swoim oddziałom.

Niezależnie od ulg kolejowych, wynoszących 65 proc. normalnej ceny biletu w jedną stronę, Ministerstwo Komunikacji postanowiło na dzień 31 lipca r. b. uruchomić dodatkowe pociągi i wagony do Gdyni.

Wszystkie organizacje, zamierzające wziąć udział w „Święcie”, winny zgło-

sić najpóźniej na trzy dni przed terminem odjazdu do miejscowych zarządców stacji zapotrzebowanie na wagony (względnie pociągi) ze wskazaniem ilości uczestników i czasu odjazdu do Gdyni.

W związku z dużym napływem wycieczek na „Święto Morza” organizacje, stowarzyszenia i związki we własnym interesie powinny najdalej do dnia 28 lipca b.r. zgłosić swój udział w komitecie organizacyjnym „Święta Morza”. — Gdynia, szkoła powszechna, ul. 10 Lutego, — celem zapewnienia sobie kwater i wyżywienia, zaznaczając ilość przybywających osób, oraz dzień i godzinę przyjazdu.

Za noclegi zbiorowe w barakach i namiotach na sianie pobierana będzie od uczestników wycieczek opłata w wysokości od 50 gr. do 1 zł. od osoby. — Wyżywienie dzienne w kuchni masowej wyniesie 5 zł. od osoby.

Przyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Gdyni na „Święto Morza”

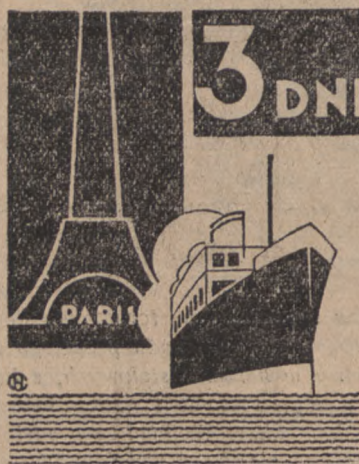
Program pierwszego dnia pobytu

Przyjazd Pana Prezydenta Rzplitej do Gdyni na uroczystość „Święta Morza” nastąpi w niedzielę, dnia 31 bm. w godzinach rannych. Pan Prezydent przybędzie własnym pociągiem, który po krótkim zatrzymaniu się na dworcu głównym odjedzie na Oksywie, gdzie Dostojny Gość zamieszka na oddanym Mu do dyspozycji statku salonowym „Żegluga Polskiej” — „Gdynia”.

O godz. 11-ej rano Pan Prezydent przybędzie statkiem na Molo Wilsonowskie, gdzie odbędzie się przy specjalnie ustawionym ołtarzu polowym Msza św., odprawio-

na przez Ks. biskupa Okoniewskiego. Nabożeństwo z udziałem Głowy Państwa potrwa do godz. 12-ej, poczem przemówienie wygłosi prezes miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. Rummel, b. min. Kwiatkowski i prez. Zarządu Gł. Ligi gen. Orlicz-Dreszer.

Od godz. 2—4 popoł. Pan Prezydent przyjmować będzie defiladę na ul. 10 Lutego, od godz. 6—7 popoł. zaś obecny będzie na przedstawieniu na Stadionie Miejskim. Wieczorem o godz. 10-ej w salach Szkoły Morskiej odbędzie się raut, który p. Prezydent zaszczyli swoją obecnością.



3 DNI W PARYŻU ZA 85 ZŁ

Wycieczka morską okrętem „Kościuszkę”

do Francji, Anglii i Holandji od 15 do 29 sierpnia b. r.

Ceny od zł. 400

Informację udziela Linja Gdynia-Ameryka w Warszawie ul. Marszałkowska 116, „Orbis” Wagons-Lits-Cook, Worms & Co

Bez zagranicznych paszportów i wiz.

Polski sztandar na dalekiej północy

Nasza ekspedycja polarna najlepiej przygotowana wyprawą Międz. Roku Polarne

Ciekawą korespondencję jednego z uczestników pierwszej polskiej wyprawy polarnej drukuje „Ekspress Poranny”. Poniżej kilka wyjątków.

Pierwszy etap podróży polskiej ekspedycji polarnej, Gdynia — Kopenhaga, został ukończony i obecnie okręt „Polonia” zbliża się do Narwiku.

Odjazd z Gdyni nastąpił z pewnym opóźnieniem, gdyż z powodu niewielkiego uszkodzenia toru kolejowego na moście pod Modlinem, pociągi, które wiozły do Gdyni pasażerów „Polonii”, nie mogły przybyć we właściwym czasie.

Zaladowanie bagażu ekspedycji odbyło się szczęśliwie bez żadnych nieprzewidzianych i niepożądanych komplikacji. Oficerowie i marynarze okrętu pracowali z wielkim poświęceniem pomimo, że jak powiadają, zaladowanie na okręt tych dwóch wagonów towarowych jakie bagaż zajmował, wymagało tyle czasu i wysiłków, co zaladowanie 20 wagonów zwykłego bagażu.

Każdą skrzynię trzeba było przenosić z wielką ostrożnością i starannie umocowywać na okręcie, aby kołysanie morza nie uszkodziło czułych przyrządów.

W Kopenhadze do bagażu ekspedycji przy był dodatkowy ładunek w postaci 40 skrzyń,

zawierający specjalne aparaty do mierzenia magnetyzmu ziemskiego, udzielone naszej ekspedycji przez prof. La Coura z kopenhaskiego obserwatorium meteorologicznego, niektóre środki żywności (konserwy), potrzebne do przetrwania na Wyspie Niedźwiedziej, a których w kraju nie można było dostać, oraz specjalną odzież polarną.

Zarówno sfery naukowe, jak i społeczeństwo, przyjmowało z dużą serdecznością polską ekspedycję, oraz towarzyszącego jej w podróży przedstawiciela Akademii Umiejętności, prof. Białobrzęskiego.

Prof. Białobrzęski, którego naukowe wskazówki są dla ekspedycji cenną pomocą, towarzyszyć będzie wyprawie do Narwiku.

Dziennikarze duńscy przypuścili formalny szturm do polskiej ekspedycji, a dzienniki kopenhaskie zamieściły obszernie artykuły, poświęcone polskiej wyprawie polarnej, podnosząc jej znakomitą postać i doskonale wykwalifikowanie.

Dzięki temu, że dyrektor kopenhaskiego obserwatorium meteorologicznego prof. La Cour, jest przewodniczącym Międzynarodowej Komisji Roku Polarne, sporo ekspedycji udających się na północ z Europy, wstępuje po drodze do Kopenhagi, gdzie uzupełniają swe zapasy, instrumenty, instrukcje i t. d.

Polska ekspedycja jeszcze na kilka tygo-

Krechowce

W 15 rocznicę wiekopomnej bitwy i pułku ulanów

Pułk ulanów krechowieckich, Pierwszy Pułk Ulanów wkrzeszonego wojska polskiego, który wkroczył na czele naszych wojsk na Pomorze i dokumentując władzę nad Bałtykiem wjechał w jego sine fale — zdobył sobie swoimi dziejami czołowe miejsce wśród przodujących polskiemu wysiłkowi zbrojnemu formacji wojskowych. Jak charakter człowieka wydatnia się dopiero w chwilach krytycznych, w godzinach ciężkich prób moralnych i fizycznych, tak zarysowywał się duch poszczególnej formacji polskich w latach 1914 do 1918. Tam, gdzie idea walki o niepodległość przyswiecała naprawdę wszystkim, od szeregowca do wodza, umiano zawsze wyjść zwycięsko z każdej próby i uniknąć hańby. Krechowce, obok historycznej daty 6 sierpnia 1914 r., obok Kostiuchnówki, kryzysu przysięgowego i Rarańczy będą zawsze należały do cyklu sławy.

Duch pierwszego pułku ulanów zarysował się w wydarzeniach dwóch dni: 23 i 24 lipca 1917 roku. Wywodzący się jeszcze z legjonu puławskiego „Polski pułk ulanów” dzielił wszystkie koleje wojenne nieszczęśliwej armii rosyjskiej, z wyjątkiem jej haniebnego rewolucyjnego rozkładu. Jako nietknięty demoralizacja, zostaje użyty przez dowództwo rosyjskie do osłony odwrotu wycofującej się ze Stanisławowa pod wpływem niemieckiego natarcia dywizji piechoty. W pobliżu miasta pułk zostaje zaalarmowany wiadomością, że zrewolucjonizowane oddziały rosyjskie rzuciły się na ludność cywilną, grabiąc, paląc i gwałcąc. Bohaterski pułkownik Mościcki wpro wadza swoich ulanów do miasta, rozpoczyna przywracanie porządku. Wywiązuje się zwycięska bitwa z zalewającą wszystkie ulice masą rosyjskich piechurów. Po kilku godzinach Stanisławów jest oczyszczony.

W następnym dniu, wierny honorowi żołnierskiemu, odmówiwszy namowom przejścia z pułkiem na stronę niemiecką, plk. Mościcki prowadzi swoich ulanów pod Krechowce, aby spełnić przykry obowiązek umożliwienia odwrotu barbarzyńskiemu sprzymierzeńcowi. W ciągu pięciogodzinnej walki, wśród kilkakrotnych, brawurowych szarż, wywalczają ulani polscy spokojny odwrot piechocie rosyjskiej. Ten dwudniowy bój, dzień z tuzszką rosyjską, jutro — ze świetnie wyszkolonym żołnierzem niemieckim splótł się w jedno wydarzenie, stwarzając jedną symboliczną legendę Stanisławowa—Krechowiec, legendę jednoczesnej niemal walki z Rosją i Niemcami, walki, ku której tęsknił już wówczas prawie cały naród polski. Ułani pułkownika Mościckiego dowiedli raz jeszcze różnym niedowiarkom, że żołnierz formacji polskich, walczących po obu stronach frontu, bił się nie za Rosję, lub za Niemcy i Austrię, ale tylko i tylko za Polskę.

Wezoram minęła 15 rocznica tych wielkich dat, wczoraj było ich święto pułkowe, które zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, dając tem wyraz ukochaniu jakie dla tego pierwszego pułku jazdy polskiej ma cały naród Polski.

dni przed odjazdem z kraju wysłała do Danii dwóch obserwatorów, którzy praktycznie zaznajomili się z instrumentami pomiarowymi i sami zapakowali je w skrzynce. Dopiero teraz okazało się jak dalece było to celowe. Przed polską ekspedycją do Kopenhagi zawięła wyprawa austriacka, która również miała zabrać magnetografy prof. La Coura. W pośpiechu Austriacy zapakowali do skrzyń niektóre tylko części przyrządów, zapominając o wszystkich częściach mosiężnych. Bez tych części oczywiście aparatu nie da się uruchomić.

Niestety, zapomnienie austriackiej ekspedycji zauważono w Kopenhadze dopiero w kilka dni po jej odejściu na wyznaczone stanowisko na wyspie Jan Mayen. Następny okręt, który może zatrzymać się przy tej wyspie, aby przywieźć Austriakom zapomniane części magnetografu, odjeżdża dopiero za parę miesięcy. Do tej pory zatem na Jan Mayen nie będą dokonywane, tak ważne pomiary magnetyczne.

Przygotowana w ciszy i bez rozgłosu polska wyprawa, kompletowana już od szeregu miesięcy z wielką starannością i systematycznością, jest według opinii prof. La Coura jedną z najlepiej wyekwipowanych, obsadzonych i przygotowanych do swych zadań ekspedycji Międzynarodowego Roku Polarne.

„PALACE“
Dziś!
Najwspanialszy dźwiękowiec świata
„Parada Miłości“
W rol. główn. MAURICE CHEVALIER,
i Jeanette Mc. Donald.

KRONIKA

wtorek
26
lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Jakóba
Wtorek Anny

— Stan wody w Wiśle z dnia 23. 7.: Zawichost +1.00, Warszawa +0.86, Płock +0.52, Toruń +0.37, Fordon +0.39, Chełmno +0.25, Grudziądz +0.40, Korzeniewo +0.67, Piekło +0.11, Tezew -0.20, Einlage +2.32, Schiewenhorst +2.60.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dn. 27 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek, 25. 7. godz. 20 „Występ chóru Warsa“.

Wtorek, 26 b. m. o godz. 20 — „Marjusz“.

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Parada miłości“ z Mauricem Chevalier.

Światowid, ul. Prosta — „Syn Bogów“.

Lux, ul. Strumykowa — „Współczesny korsarz“.

Mars — „Blaski i nędze życia kurtyzany“.

Corso — „Arab“.

MARS Kina teatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Emocjonująca
Premjera!

Blaski i nędze życia kurtyzany

Poetyzny dramat osnuty na tle powieści Balzaca, spolszczony przez Boy'a Zelenkiego. W rol. gł. Andre la Fayette, Paweł Wegener, Ernest Futterter. Do tego: Nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-tej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.70—1.30

Z miasta

— Wyjazd na Kolonję T. N. S. W. Odjazd kolonji do Dłolku nastąpi dnia 29 lipca o godzinie 14 minut 13, z dworca Toruń-Przedm. Zbiórka uczestniczek na tymże dworcu godzinę przed odejściem pociągu. Uczestniczki winny zabrać ze sobą: łyżkę, łyżeczkę, nóż, widelec, pół litrowy kubek, poduszkę, ciepły koc, bieliznę pościelową i osobista, oraz wysokie trzewiki.

Kto jeszcze nie złożył 22 złotych na bilet kolejowy, winien ją uiścić w biurze T. N. S. W. ul. Strumykowa 19 w poniedziałek i środę od godziny 18. (010257)

— W szkole im. św. Teresy kancelarja w miesiącu lipcu otwarta tylko w środy między godz. 17—18 kl. I—V, Kościuszki 4. (4782)

— W serdecznej podzięce. Oflarodawcom na rzecz kolonji letniej dzieci polskich przybyłych z Niemiec, a mianowicie pp. Wosikowskiej, Matuszkiewiczowej, Westphalowi, Więckowi i Zablockiemu za zeszyty, ołówki i albumy; Szwarcowi, Buczkowskiemu, Barcewiczowi, Cylinieckiemu, Bannachowi, Prokopównie, Brzezińskiemu, Szampańskiemu, Smurze, Karłowskiemu, Nowakowskiemu, Zwierzykowskiemu, Szymańskiemu, Starczewskiemu, Złonkównie, Sybalskiemu i Krzemińskiemu, Wojdyła i Gottwaldowej za artykuły spożywcze; Sypińskiemu (10 funt. wędliny), Ruckiemu, Dobsławowi, Stremelowi (6 f. kielbasy), Mellerowi (5 f. kielbasy), Zagrabskiemu (5 f. kielbasy), Więczyńskiemu, Hauserowi, Wiśniewskiemu i Delikatowi za wędliny; Markowskiemu, Mrozkowi, Słizewskiemu, Bączkowskiej, Barczyńskiemu, Linowieckiemu i Dewjowskiemu za pieczywo oraz Fabrycę Gazomierzy (20 zł), J. Zielińskiej (3 zł), Kamińskiego (1 zł), Bornowi (1 zł), Szulcowi (2 zł), Rolewskiemu (2 zł), Krzyżanowskiemu (1.50 zł), Kasprzewskiemu (2 zł), Hauserowi (1.50 zł), Wojciechowskiemu (1 zł), Orcholskiemu (2 zł), firmie „Futropol“ (1 zł), Aptecce pod Orłem (1 zł), Szulcowi (1.50 zł), Maliszewskiej (1 zł), Nalaskowskiemu (1 zł), Welterowi (3 zł), Wilmanowskiemu (1 zł), jak również ofiarodawcom, których nazwisk nie możemy podać na skutek nieczytelności ich podpisów na listach, składa najserdeczniejsze podziękowanie Juljan Waclawski, kierownik kolonji letniej. (010259)

— Jaka będzie jutro pogoda? Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rankiem miejscami mglisto. Słabe wiatry w kierunku południowym lub cisza.

— Postępowanie egzekucyjne. W n-rze 62 „Dziennika Ustaw“ z dn. 22 b. m. ogłoszono

Bilans akcji pomocy bezrobotnym na terenie Torunia

Działalność Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Toruniu

Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Toruniu, powołany do życia w dniu 1 października 1931 r., zakończył akcję swoją z dniem 31 maja 1932 r. Posiedzenie likwidacyjne Komitetu — jak o tem już donosiliśmy — odbyło się w dniu 30 czerwca br.

Akcja Komitetu polegała głównie na zdobyciu odpowiednich funduszy na zatrudnienie bezrobotnych, to też Komitet specjalnej akcji rozdzielczej nie prowadził, lecz otrzymaną gotówkę po opłaceniu kosztów administracyjnych — jak również otrzymane zwłaszcza od Naczelnego Komitetu naturalja jak węgiel i mąkę oddał

Magistratowi na częściowe pokrycie kosztów zatrudnienia bezrobotnych. Naturalja zebrane przez Komitet, a nienadające się ze względu na ilość lub jakość na opłacenie wykonanej przez bezrobotnych pracy, przydzielono dla świetlicy, urządzonej pod Dębową Górą dla dzieci bezrobotnych wgl. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet dla Kuchni dla Inteligencji, oraz rozdano dzieciom bezrobotnych z okazji Bożego Narodzenia oraz świąt Wielkanocnych. Otrzymaną z Naczelnego Komitetu cukier i mieszaninę kawową rozdano szkołom na dożywianie dzieci bezrobotnych.

Bilans akcji pomocy bezrobotnym na terenie m. Torunia w czasie od 1 października do 31 maja 1932 przedstawia się jak następuje:

I. Dochód w naturaljach. 1) Zebrano przez Komitet Miejski od społeczeństwa cywilnego i wojska towary jak odzież, obuwie, opał i żywność w wartości 8.990,33 zł. 2) Otrzymano od Naczelnego Komitetu węgiel, cukier, mieszaninę kawową i mąkę w łącznej wartości 45.708,20 zł. 3) otrzymano towary z urzędu Celnego w wartości 371,10 zł. **Razem 55.069,63 zł.**

II. Przychód w gotówce: 1) Dobrowolne ofiary społeczeństwa na rzecz Miejskiego Komitetu 32.373,42 zł. 2) Dotacja Magistratu (zebrane częściowo z dodatkowych opłat częściowo wydatkowane bez pokrycia) 559.439,41 zł. 3) Subwencja Urzędu Wjew., Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia oraz Kasy Chorych na m. Toruń 452.899,90 zł. 4) % od kapitału lokowanego w K. K. O. m. Torunia 43,90 zł. **Razem 1.044.748,78 zł.**

III. Rozchód naturalji: 1) Bezrobotnym wydano za pracę naturalja wartości 38.145,73 zł. 2) Kuchni inteligencji przydzielono naturalja w wart. 983,90 zł. 3) na dożywianie dzieci wydano naturalja w wartości 15.940,00 zł. **Razem 55.069,63 zł.**

IV. Rozchód gotówki: 1) na zatrudnienie bezrobotnych i zapomogi wydano 1.034.808,23 zł. 2) na przewóz produktów wydano 9.755,63 zł. 3) wynagrodzenie personelu 150,00 zł. 4) wydatki biurowe związane z akcją pomocy 34,93 zł. **Razem: 1.044.748,78 zł.**

Dochód w towarach i w gotówce razem **1.099.818,41 zł.** Rozchód towarów i gotówki razem **1.099.818,41 zł.**

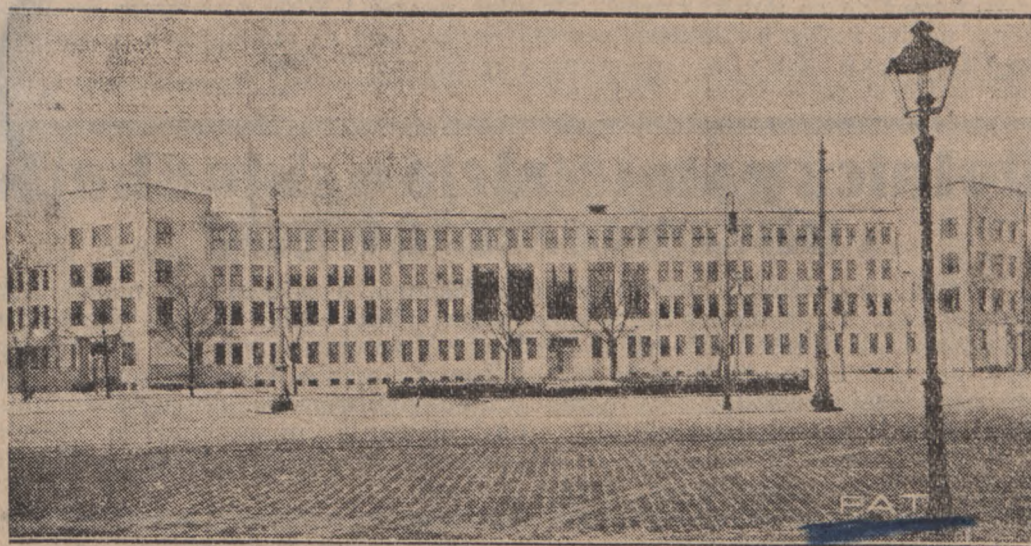
Aczkolwiek zebrana od społeczeństwa przez Miejski Komitet kwota w stosunku do całego obrotu akcji pomocy bezrobotnym na terenie miasta Torunia w kwocie 1.099.818,41 zł. jest niska, to jednakże uwzględniając obecny kryzys gospodarczy, uważać należy wynik akcji Komitetu, który w drodze dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa toruńskiego zdołał zebrać kwotę (łącznie z naturaljami) 41.363,75 zł. za pomyślny.

To też społeczeństwu toruńskiemu, a w szczególności urzędnikom i pracownikom urzędów i instytucji państwowych, komunalnych i prywatnych, których ofiarność była największa, jak również wojsku, które w pierwszym rzędzie hojnie zasilało Miejski Komitet naturaljami (ofiary pieniężne wpłacało bezpośrednio do Wojewódzkiego Komitetu) składa Komitet najserdeczniejsze podziękowanie.

Także wyraża się podziękowanie miejscowej prasie za propagowanie akcji pomocy bezrobotnym i bezpłatne ogłoszenie komunikatów Komitetu, jak i drukarniom: p. Buszczyńskiego, p. Stefanowicza, Głosu Robotnika, Pom. Drukarni Rolniczej i Toruńskiej, za bezpłatne dostarczenie Komitetowi formularzy, książek i innych druków.

(—) Staniszewski, (—) Januskiewicz,
(—) Kirstein.

Przeniesienie siedziby gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia



Onegaj na posiedzeniu Rady Ministrów zapła dla ostateczna uchwała przeniesienia siedziby dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia. Ilustracja nasza przedstawia gmach, do którego przeniesione będą biura dyrekcji.

Z sali sądowej

Zasadzenie podpalaczy

W dniu 3 marca 29 r. powstał pożar w zagrodzie rolnika Piechowskiego w Orliku pow. chojnickiego. Pastwą płomieni padł jeden budynek, przeznaczony na stajnię. Spalony obiekt ubezpieczony był w Pomorskim Stow. Ubezpieczeń, które też zapłaciło Piechowskiemu premję w wysokości 5.450 zł.

Ponieważ jednak pewne poszlaki wskazywały na to, że pożar powstał wskutek podpalenia, wszczęto dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, iż podpalenia dokonał bliski krewny Piechowskiego, zatrudniony w gospodarstwie niej. Ignacy Wamke. Szwagrowie zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem rozmyślnego podpalenia. Sąd Okrę-

gowy w Chojniech, który sprawę tę rozpatrywał, zasądził Wamkego na 1 rok, a Piechowskiego na 2 lata więzienia. Na skutek wniesionego odwołania odbyła się przed Sądem Apelaacyjnym w Toruniu ponowna rozprawa.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, jako wotanci zasiadali sędzia S. A. Kolarz i sędzia S. O. dr. Stachowski. Oskarżał wiceprokurator S. O. Zembrzski.

Sąd Apelaacyjny wobec sprzeczności zeznań Wamkego, Piechowskiego uniewinnił. — Natomiast co do Wamkego Sąd Apelaacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując go na jeden rok więzienia.

Na zlot skautów wodnych

Do Torunia zawinęły onegaj dwie piękne łódzie z Grodna, każda z załogą 4 harcerczy z „czarnej jedynki“, udające się na międzynarodowy zlot skautów wodnych nad jeziorem Garczyńskim.

Dzielni, młodzi żeglarze przebyli drogę z Grodna do Torunia: Niemnem, Kanałem Augustowskim, rzekami: Biebrzą, Narwią, Bugiem i Wisłą.

Jest to przedni wywiad Oddziału kajaków harcerczych z Grodna i okolie, w ilości przeszło 50, udającego się na międzynarodowy zlot nad jeziorem Garczyńskim „a którego przybycie do Torunia spodziewane jest w ciągu bieżącego tygodnia.

W Toruniu harcerczy z „czarnej Jedynki“ gości 67 p.p.

Młodzi żeglarze udadzą się w dniu dzisiejszym w dalszą drogę. Życzymy „szczęśliwej drogi“.

Z teatru

— Występ „Chóru Warsa“. Dziś w poniedziałek dnia 25 lipca b. r. o godz. 20 wystąpi głośny w całej Polsce Jazz śpiewaczy — „Chór Warsa“ z udziałem jednego z największych ulubieńców publiczności stołecznej T. Faliszewskiego, oraz świetnej artystki teatru Qui-Pro-Quo w Warszawie Elizy Fiszerówny. Wybitni goście stolicy wystąpią w bogatym, niezwykle urozmaiconym programie, na który złożą się najnowsze przeboje. Wieczór Chóru Warsa stanowić będzie niewątpliwie dla Torunia jedną z największych atrakcyj artystycznych. Leg. znizk. upewnniają do 50% znizki.

ZGINĘŁA

v niedzielę, w południe, mała kudłata suczka, maści szarej, angielska terrierka, wabi się „Nusia“.

Właścicielka p. Elna Gistedt prosi o odprowadzenie, za sowitą nagrodą do Teatru.

„ŚWIATOWID“ Dziś Premjera!

Fascynujący dźwiękowiec egzotyczny
„Syn Bogów“
potężny dramat z życia synów Wschodu.
W rol. główn. RICHARD BARTELMES.

Ruch w porcie toruńskim

W ub. sobotę przybyły do portu toruńskiego, go następujące parostatki Żegluga Polskiej „Vistula“: z Tezewa przybył parostatek Goniec i odpłynął do Warszawy; z Gdańska przybył Witeź i odpłynął do Warszawy; do Tezewa odpłynął parostatek Francja, który przybył z Warszawy; do Warszawy odpłynął z Torunia „Mickiewicz“, przybył z Warszawy do Torunia „Jagiello“.

W niedzielę odpłynął z Torunia do Warszawy „Jagiello“; przybył do Torunia z Warszawy parostatek „Reduta Ordon“; z Tezewa przybył „Kaniowczyk“ i odpłynął do Warszawy; z Gdańska przybył „Herold“, który również odpłynął do Warszawy; „Pospieszny“ przybył z Warszawy i odpłynął do Gdańska.

O opiekę duszpasterską nad wychodźcami

Budowa seminarjum zagranicznego w Poznaniu

Liczni podróżnicy polscy przedstawili nam już dotychczas i niedość naszych braci na talarach wśród obcych w Europie, za morzem i gdziekolwiek dotarli emigranci polscy. Ale najwymowniej daje się odczuwać głód duszy polskiej na obczyźnie.

Ks. prof. Ignacy Posadzy, który niedawno powrócił z Ameryki, w odczytach i na łamach prasy podał ogólny polskiemu garść cennych wiadomości o naszych rodakach żyjących w Południowej Ameryce. W Argentynie, w prowincjach Cordoba i Santa Fe trzydziści tysięcy Polaków żyje bez księdza, a pamiętajmy, że te 30 tysięcy Polaków to ludzie szczerze wierzący, wierni Kościołowi, wychowani w głębokim przywiązaniu do naszych tradycji religijnych, związanych z uroczystościami Bożego Narodzenia, Zmartwychwstania Pańskiego, Bożego Ciała. Lecz gorzej jeszcze od argentyńskich stosunki zastał ks. prof. Posadzy w Brazylii, gdzie znajdują się osady, które od 40 lat nie widziały kapłana polskiego, gdzie niektóre parafje polskie ciągną się na przestrzeni 200 km., a 80% naszych rodaków umiera bez Sakramentów św.

Taki stan rzeczy uzasadnia wołanie Prymasa Polski, J.Em. Ks. Kardynała Hłonda: **NA WYCHODŹTWIE GINĄ DUSZE POLSKIE!** Najwyższy duszpasterz Polski, Ksiądz Prymas, pierwszy też przystąpił do dzieła ratunku dla tych ginących dusz polskich. Fundusz, złożony J.Em. Ks. Kardynałowi z okazji jego srebrnego jubileusza kapłańskiego Dostojny Opiekun wychodźstwa polskiego poświęcił na budowę Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu. Lecz na razie położone są dopiero fundamenty.

Zgłoszenia kandydatów na duszpasterzy oraz braci zakonnych, mających towarzyszyć polskiemu kapłanowi na obczyźnie, już przyjmuje Kancelaria Prymasa Polski w Poznaniu. Otwarcie nowicjatu nastąpić ma już w wrześniu b. r. Przyspieszyć więc należy budowę tak potrzebnego Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu. Zależy to jednak od funduszy.

Składamy więc ofiary na budowę Seminarjum Zagranicznego w Poznaniu. Każdy grosz złożony na ten cel, to datka na najskuteczniejszy środek propagandy polskiej za granicą, to przyczynek do zażegnania trapiącego nas bezrobocia, to cios zadany wrogom naszego narodu, dybiącym na nasze zatracenie, to broń przeciw nieprzyjaciołom Polski,

usiłującym i naszych rodaków zaprzędo do nieszczęśliwej roboty wymierzonej przeciw etyce i kulturze chrześcijańskiej.

Datki nadsyłać należy do Kancelarii Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1.

Ciekawa próba

Komunikacja morsko-rzeczno-ładowa Gdyni z Łodzią

W tych dniach podjęto ciekawą próbę przewozu towarów między Gdynią, a Łodzią. Ostatnio nadszedł do Gdyni transport 35 ton wyrobów gumowych z Łodzi, przeznaczony na eksport. Transport ten z Łodzi był przewieziony samochodami do Włocławka, we Włocławku przeładowano go na statek rzeczny, który przewiózł towar Wisłą do Gdańska, gdzie ponownie przeładowano go na statek „Friede”, pływający na linii żeglugi przybrzeżnej pomiędzy Gdańskiem a Gdynią i dostarczono morzem do Gdyni, gdzie złożono chwilowo w

składzie portowym, poczem odejście on jedynym ze statków regularnej komunikacji do Londynu.

Podobną próbę transportowania towarów w przeciwnym kierunku podjęto również w tych dniach. Mianowicie, ten sam statek „Friede” zabrał z łuszczarni ryżu w Gdyni ładunek 45 ton ryżu do Gdańska, gdzie towar będzie przeładowany na statek rzeczny i Wisłą dostarczony do Włocławka, skąd na samochodach przewieziony zostanie do Łodzi.

Rolnicy pamiętajcie o składkach ubezpieczeniowych!

Wobec szalejących w ostatnich czasach burz z piorunami, które spowodowały tak liczne na Pomorzu pożary, przypominamy wszystkim tym, którzy zalegają ze składkami ognio- wemi, aby je natychmiast uiszcili.

W przeciwnym bowiem razie, o ile w chwili pożaru składka nie będzie

zapłacona, narażą się na niepowetowane szkody, gdyż w myśl obowiązujących przepisów nie jest Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu zobowiązane do wypłaty odszkodowania pogorzelowego, jeżeli pogorzelec zalega ze składką w chwili pożaru.

Zwolnienie od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

niektórych kategorii robotników zatrudnionych w przemyśle rolnym

W numerze 58 Dzienniku Ustaw z dnia 6 lipca br. ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej zwalniając od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych przy robotach melioracyjnych, które trwają krócej niż 8 miesięcy w ciągu roku oraz robotników zatrudnionych w czynnych zazwyczaj krócej niż 6 miesięcy w roku działach cukrowni, krochmalni, syropiarni, gorzelni, suszarni wszelkiego rodzaju, fabryk przetworów owocowych, wytwórni napojów chłodzących i tartaków.

Wyłączenie od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie dotyczy tych robotników którzy bezpośrednio przed zatrudnieniem ich w czynnych zazwyczaj krócej niż sześć miesięcy w ciągu roku działach wyżej

wymienionych przedsiębiorstwach, zatrudnieni byli w innych działach tychże przedsiębiorstw.

Nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia niewykwalifikowani robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych, drogowych i wodnych (budowlanych i regulacyjnych) o ile wymienione roboty trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku.

Przepis powyższy nie dotyczy tych robotników zatrudnionych przy robotach kolejowych, drogowych i wodnych, którzy w okresie ostatnich 12 miesięcy przed przyjęciem do tych robotów podlegali obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia przez co najmniej 13 tygodni.

Z wędrowki po wystawie prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu

Jak pisaliśmy już, przed niedawnym czasem odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów rzemieślniczych, którego dokonał Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis w towarzystwie Starosty p. Niepokulczyckiego i prezydenta miasta p. Włodka.

Wystawa przedstawia się naprawdę bardzo interesująco. W trzech dużych salach i trzech małych, mieszczących się na II piętrze gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, urządzono wystawę prac uczniów rzemieślniczych. Złożyło się na nią 800 eksponatów, 800 najróżniejszych zastosowania, rozmaitych i rodzajów wykonania przedmiotów, stworzonych ręką terminatora-rzemieślnika.

Na niektórych znać dopiero pierwsze kroki przyszłego mistrza, pierwsze próby i wysiłki, które w dalekiej przyszłościowiec najradośniejszy moment w życiu i pracy ucznia rzemieślniczego: złożenie egzaminu mistrzowskiego usamodzielnienie się i założenie własnego warsztatu.

Inne a takich jest wcale dużo zadziwiają swą pomysłowością, smakiem artystycznym i precyzją wykonania. Dobór prac bardzo staranny.

Szlachetny cel tego publicznego egzaminu wykształcenia zawodowego w rzemiośle i tej propagandy pomorskiej wytwórczości rzemieślniczej, którym jest wzbudzenie szczytnego współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych, oraz zachęcenie ich do intensywnej pracy nad sobą — niewątpliwie zostanie osiągnięty.

Poważnie przysłużyć się to mogą wycieczki uczniów z poszczególnych miast wzgl. powiatów.

Z licznie nadesłanych prac zasługują na specjalne wyróżnienie: Buciki Zygmunta Siwnona (Grudziądz) i Stefana Tkaczka (Grudziądz) w dziale szewskim, pomysła fontana na pokojowa Jana Reissa (Grudziądz), kształta lampa na biurko Aleksandra Kozłowskiego podkoma wysadzana bursztynami Oswalda Strehlana z Pucka, praktyczna podkonia, chorego na kopyto, Wincentego Malakowskiego z Chelst, powiat działdowski, oryginalny zamek patentowy Ulricha Hinza (Toruń), wreszcie miniatura kasy żelaznej, spajanej autogenicznie Jana Krempezyńskiego (Toruń), w dziale budowlanym wyróżnia się doskonała konstrukcja eksponat Benedykta Wróblewskiego (Grudziądz), w dziale stolarskim prace Jana Liptńskiego (Wąbrzeźno), Leona Stachowskiego (Toruń) i Augusta Muzalewskiego (Chelmża).

Chlubną kartę stanowią rzeźby, Tu wymienić należy Bronisława Kornackiego (Brodnica), Kazimierza Węglewskiego (Toruń), Romana Muszyłowskiego (Toruń) i Franciszka Mięsikowskiego (Czersk).

Dług najpilniejszy

Zobowiązania należy zawsze spłacać. Niezawiedziony bowiem wierzyciel to najpewniejszy przyjaciel w nowej potrzebie. Tak bywa w stosunkach ludzkich. Nieinaczej też winno być wobec Boga. Owszem zobowiązania wobec Boga winniśmy uważać za najpilniejsze.

Dług, jaki spłacić należy nam Bogu, to wdzięczność nasza za odzyskaną niepodległość za wyzwolenie z kajdan niewoli przeszło wiekowe.

Z okazji I Zjazdu Katolickiego w Poznaniu ślubowaliśmy wdzięczność naszą Bogu wyrazić pomnikiem Najśw. Serca Pana Jezusa w stolicy Wielkopolski. Stał coprawda masyw pomnika ale brak mu dotąd istotnej treści: postaci Chrystusa Pana ukazującego nam Swe Najświętsze Serce, któremu zawdzięczamy wolność.

Dorzućcie, ile kto może, na ukończenie pomnika, na spłacenie całkowitego długu naszego wobec Boga, dotąd laskawie prolongowanego. Spłaćmy ten stary dług jak najwcześniej, by śmiało móc prosić o łaski i pomoc w obecnym tak trudnym czasie ogólnego przesilenia.

Ofiary na ukończenie pomnika przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. Św. Marcina 69 m. 17 za blankietem PKO na konto Nr. 207470.

Każdy z ofiarodawców zapisany do złotej księgi ofiarodawców.

Za wszystkich żywych i umarłych ofiarodawców odprawia się co pierwszy piątek miesiąca w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu msza św.

Tylko Polska nie zmniejsza uboju trzody na bekony

Według wiadomości otrzymanych przez Związek Przemysłu Bekonowego, ceny na londyńskiej giełdzie bekonowej w ciągu dnia wczorajszego notowano bez zmian. Za bekondyński placony 53—58 sh. za centnar, holenderski — 47—53 sh., polski zaś 41—47 sh. Wywóz polskich bekonów do Anglii w dniach 13 i 15 b. m. wyniósł łącznie 12,927 bal., z czego do Londynu przywieziono 9,614 bal.

Czynnikami zainteresowane wskazują, na stałe zmniejszenie się uboju trzody chlewnej w Danii, która zmniejszyła swój ubój w ciągu tygodnia ubiegłego o dalsze 5000 sztuk. Podobne zjawisko daje się zauważyć i w innych krajach, produkujących i eksportujących bekony. Tylko w Polsce ubój trzody na bekony utrzymuje się na dawnym poziomie. Wynosił on w ciągu ubiegłego tygodnia 23,000 sztuk.

W związku ze stałym polepszeniem się zbytu naszych bekonów w Anglii, rzeczoznawcy przewidują, że w czasie najbliższym wywóz nasz może zwiększyć się jeszcze.

Kursu nauczycielskie w Bydgoszczy

Jak corocznie, tak i podczas bieżących wakacji letnich odbywają się w Bydgoszczy miesięczne Państwowe Kursy Nauczycielskie, zorganizowane staraniem tut. Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, w których pogłębia swoje wiadomości fachowe 110 nauczycieli z całej Polski.

Odbywają się 2 kursy: religijno-pedagogiczny i geograficzno-historyczny. Wykładowcami pierwszego z kursów są: ks. prof. Skażyński z Poznania i prof. Dominas z Bydgoszczy, — drugiego — wizytator Tarnawski z Poznania i dr. Bajerlein, dyr. Seminarjum Nauczycielskiego w Węgrowcu.

Kierownictwo wykładów spoczywa w rękach inspektora szkolnego Łapińskiego, — kierownikiem administracyjnym jest prof. Timler z Bydgoszczy.

Kpt. Orliński poleciał po raz drugi do Zurychu

Kpt. Bolesław Orliński, który przed kilku dniami uległ wypadkowi pod Białaczowem w drodze na meeting lotniczy do Zurychu, nie zaniechał postanowienia wzięcia udziału w zawodach i w dniu 21 b. m. wyleciał w drogę po raz drugi na aparacie P. 8. Aparat ten zgłoszony był również, jako jeden z trzech polskich samolotów, do zawodów w Zurychu. W dniu 22 b. m. o godz. 11-ej kpt. Orliński wystartował z Wiednia w dalszą drogę.

Kpt. Bajan znajduje się już w Zurychu. Ponadto przybyli do Zurychu mjr. dypl. Bohdan Kweciński, który z ramienia Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej weźmie udział w jury, oraz dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych, inż. Rumbowicz.

Oficjalne otwarcie zawodów odbyło się w dniu 22 bm., właściwe konkurencje zaś zaczęły się w dniu 23 b. m. rano.

Państw. Szkoła Tkacka w Stryju

W Stryju została założona państwowa szkoła tkacka, która kształci młodzież teoretycznie i praktycznie specjalnie w tkactwie lniანem.

Ze względu na posiadanie dużej ilości surowca lnianego, jedyna w kraju tego typu szkoła ma rację bytu, gdyż wychowankowie po ukończeniu tejże mogą z łatwością zakładać własne warsztaty pracy przy ewentualnym poparciu sejmików powiatowych lub gmin. Wytwórczość lniანą jako przemysł drobny, znajduje się u nas wyłącznie po chałtach wiejskich, gdzie na prymitywnych krosnach tkacko wyrabiają płótna. Dobrze zorganizowane wytwórnie tak ręczne jak i mechaniczne wyrabiają tkaniny tylko bawelniane, wełniane, jedwabne i jutowe, a więc prawie 90 proc. z włókna zagranicznego. Natomiast nasz len wysyłamy za bezcen zagranicę, a część z tego przerabia fabryka w Żyrardowie, której właścicielami są niestety cudzoziemcy.

Naszycy wytwórci lniանych drobnych przydatnych lub w rodzaju spółek prawie że nie ma i w tym kierunku jest jeszcze wiele do zrobienia.

Z naszego krajowego lnu, można wyrabiać tak ręcznie jak i mechanicznie przepiękne o wysokiej wartości tkaniny lniანe.

Szkoła w Stryju wyposażona jest w przyrządy do obróbki lnu ulepszone ręczne warsztaty tkackie, przyrządy do wyrobu tkanin wzorzystych, warsztaty mechaniczne i przyrząd do bielania przędzy. Obok tkactwa ogólnego, uczn. zapoznają się z powroźnictwem i przedzeniem grubych nici konopianych służących do tkactwa.

Szczegółowy prospekt o warunkach przyjęcia do szkoły wysyła na żądanie dyrekcja państw. szkoły tkackiej w Stryju ul. Drohobycka 62.

Pokaz ogierów

Pokaz ogierów urządza Państwowe Stado w Starogardzie w dniu zakupu remont w czwartek 28 lipca br. o godz. 16-tej minut 15.

Równocześnie odbędzie się sprzedaż 3 zredukowanych ogierów i to: 1 pełnej krwi angielskiej; 1 pół-krewi angielskiej i 1 reńsko-belgijskiej.

Uroczystość jakiej Pomorze nie widziało

Nabożeństwo dla chorych w Grudziądzu

W kościele św. Mikołaja w Grudziądzu odbyła się ostatnio podniosła uroczystość, jakiej jeszcze Grudziądz nie widział. Podobnie jak w innych miastach zagranicznych i polskich urządzone tu, po uprzednich drobniejszych przygotowaniach, specjalne nabożeństwo dla chorych. Chorych zwieziono do kościoła samochodami i powozami, dostarczonemi bezpłatnie przez różne instytucje i właścicieli samochodów.

Punktualnie o godz. 9-ej rozpoczęło się przed wystawionem Przenajśw. Sakramentem nabożeństwo, celebrowane przez ks. Romanowski, dyrektora Apostolstwa Chorych w Grudziądzu i organizatora święta dla chorych, w asyście ks. Muzalewskiego, kierownika akcji charytatywnej w Pelplinie i ks. Czaplńskiego. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Van Blerick z Małego Tarpna. Po nabożeństwie ks. Romanowski w otoczeniu asystujących mu księży udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem najpierw każdemu z obłożnie chorych z osobna, a następnie wszystkim innym chorym ra-

zem. Był to moment wzruszający do głębi każdego.

Kiedy przyniesiono Najśw. Sakrament do zakrystji, wszyscy obecni otrzymali przygotowane przez Panie św. Wincentego a Paulo śniadanie, składające się z mleka lub herbaty i bułki z masłem. Około godziny 11-ej zakończono tę podniosłą, a równocześnie niezmiernie osobliwą i wzruszającą uroczystość i odwieziono chorych do domów.

Nadmienić wypada, że w nabożeństwie tem brało udział 220 chorych, w tem 9 obłożnie, leżących w kościele na noszach.

Obozy letnie P. W. na Wybrzeżu

Cetniewo i Tupadły, miejscowości położone nad pełnym morzem w pobliżu Wielkiej Wsi, są terenem, na którym rok rocznie grupują się obozy letnie PW. Tupadły zajmują obozy letnie DOK VII, gdzie przeżywa młodzież szkolna z poznańskiego, w Cetniewie

znajdują się obozy letnie DOK VIII, dla młodzieży szkolnej z Pomorza. W sezonie bieżącym ponadto w tej okolicy obozuje Szkoła Podchorążych Wojsk Sanitarnych.

W dniu 21 bm. zakończył się czas obozowania młodzieży szkolnej DOK VIII. Obóz trwał 3-ry tygodnie i brało w nim udział 450 uczniów pomorskich gimnazjów. Dowódcą obozu był p. mjr. Zabłocki.

Podczas trwania obozu odbył się szereg zawodów sportowych i strzeleckich z dobrymi wynikami, za które nagrodzono młodzież odznaczeniami.

Program dnia obejmował ćwiczenia polowe, strzelanie, gimnastykę lekkoatletyczną i obowiązkowe 1½ godzinne plażowanie nad morzem.

Ponadto urządzone kilka wycieczek m. in. do Gdyni i na Hel.

Poprawa stanu fizycznego, przyrost na wadze i opalenie ciała wskazuje, że młodzież wyniosła z tegorocznego obozu wiele korzyści.

Obozy DOK VIII w Cetniewie zwiedzili niedawno temu Dowódca OK. VIII p. gen. Pałowski i kierownik Okr. Urz. PW. p. ppulk. Piwnicki z Torunia.

Przeniesienie starosty chojnickiego

Dr. Józef Zaleski, starosta w Chojnicach, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany radcą wojewódzkim w Kielcach.

Programy radiowe

Poniedziałek, dn. 25 lipca 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Komunikat P.M.; 12.45 Plyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Plyty; 15.30 Przegląd komunikacyjny; 15.40 Plyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Pogadanka w jęz. francuskim; 17.00 Koncert popołudniowy; 18.00 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka z kaw. Gastronomia; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dzień. Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 Feljton pt. „Książę Reichstadt”, wygl. p. J. Warnecka; 20.15 Tr. z Ciechocinka. Operetka P. Abrahama „Wiktorja i jej huzar” w wykonaniu zespołu teatru toruńskiego; W Iszej przerwie dod. do Pras. Dz. Radj.

Wstęp w szeregi LOPP.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lipca o godz. 11 sprzedawac będą u sprzedawcy Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: ołomane, lustro, kanape, rower, kasę rejestr., listwy pozłacane do obrazów i inne. Rej. 1204/32 Rzymyszkiewicz, kom. sąd. w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 27 lipca 32 r. sprzedawac będą u drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w biurze moim w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 46 o godz. 10-tej: 1 stół szeroki kancelaryjny z regalem i pulpitem ciemny, maszynę do pisania, biurko, kanapa, bufet, kredens, biblioteka, stół, 2 fotole plusz., i zegar stojący; o godz. 10,15 przy ul. Mickiewicza 28: 20 but. konjaku; o godz. 10,30 przy ul. T. Grobli 30a: 2 pary firan z drążkami, 1 obraz, bielizniarkę i zegar; o godz. 10-tej przy ul. M. Focha w restauracji teatralnej: 6 but. wina, 19 litr. konjaku, 7 litr. likieru, 15 litr. soku, 10 litr. wódki i 2000 sztuk papierosów; o godz. 11,30 przy ul. Staszica 3: pianino, bufet, stół rozkładany i 6 krzesel; o godz. 12-tej przy ul. Św. Wojciecha 24: 1 biurko. Nr. 333 Rej. 385/32. Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 4308

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania

Foto Spuchalski Toruń, ul. Strumykowa. 4503

5000 starych dachówek deski i bale

stolarskie szalówki i kantówki sprzedawane tanio Skład Drzewa, Bydgoszcz, Ogrodowa 2, przy Ekspedycji Towarowej.

Technik

budowlany uprawniony do wykonywania planów poszukuje zajęcia. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń pod 5273.

Wszechstronnie wykształcony

agronom

przyjmuje dojeżdżając administrację. Zgłosz. przyjmuje adm. „Dnia Pom.” Toruń, pod nr. 5271.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 20-tej Jedyny występ słynnego w Polsce

„Chór w Warszawie” z udziałem Tadeusza Falińskiego i Elizy Fiszczewskiej

We wtorek, dn. 26 bm. o godz. 20-tej „Mariusz” Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone)

W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej VII. tania środa Operetka Zdrojowa Ciechocinka

„Krótka Millardów” Operetka w 3 aktach Leo Falla z wyst. Elny Gistedt. Ceny najniższe od 0.30 do 2.60 zł.

W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 20-tej „Mariusz” Sztuka w 4 aktach Pagnol'a (Ceny do połowy zniżone).

Zamknięte!

Przez 6 dni śniadania moja będzie zamknięta.

Będę mył i szorował, czyścił, odnawiał i malował, pochłonę to oczywiście dużo pracy i kosztów, za to lokal wyglądać będzie ślicznie, będzie w nim miło a przedewszystkiem tanio.

Otwarcie w poniedziałek, dnia 1 sierpnia 1932 r.

Przyjdzie wszyscy życzliwi, a ręczę, że kto przyjdzie ten rychło nie wyjdzie.

Wacław Maćkowiak.

W sezonie letnim!

Każdy zdrowo prowadzony interes, warsztat pracy, przedsiębiorstwo musi pomyśleć o propagandzie i reklamie zwłaszcza, gdy chodzi o kupiectwo i klientelę, która —

latem robi zakupy sezonowe.

Reklama

ogłoszeniowa jest podstawą rozwoju i ożywienia obrotów.

Pismem, które czytają sfery posiadające, ziemiaństwo, inteligencja pracująca, urzędnicy, wojsko, a więc sfery, które kupują — to

Dzień Pomorski

Największe korzyści przynosi ogłoszenie w naszym piśmie, gdyż zamieszczone w „DNIU POMORSKIM” ukazuje się w

„Dniu Grudziądzkim”
„Dniu Bydgoskim”
„Dniu Kujawskim”
„Gazecie Morskiej”
„Gazecie Gdańskiej”

UCHWAŁA. W sprawie o nadzór sądowy Sąd Grodzki w Chełmży na skutek wniosku kupca Karola Kudlickiego z Chełmży z dnia 15. VI. 1932 r. po wysłuchaniu stron postanowił: Udzielić dłużnikowi odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, tj. od 15. VI. 1932 r. do 15. IX. 1932 r. włącznie, po myśli art. 1 i 8 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6. III. 1928 r.

Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika ustanawia się kupca radcę miejskiego Jana Czerwńskiego w Chełmży. Uchwała niniejsza jest natychmiast wykonalna. Koszty postępowania ponosi dłużnik. Chełmża, dnia 15 lipca 1932 r. 5272 3 N. 2/32 Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

26 lipca o godz. 10 przy ul. Długiej 44 odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: maszyna do szycia; o godz. 13 przy ul. Długiej 55: większa ilość skór różnych gat.; o godz. 13 przy ul. Różanej 1: waga autom., urząd. składowe, maszyna do krajania szynki; o godz. 13 przy ul. Karpackiej 29: wóz rzeźniczy resor., waga mosięż., kloce rzeźnicze; przy ul. St. Rynek 15: 4 leżanki niewykończone.

28 lipca o godz. 15: przy ul. Mostowej 9: 200 mtr. aksamitu róż koloru; przy ul. Długiej 17: szafonierkę do bielizny mahoniową, szafka mała, froterka „Elektrolux”, szafa do rzeczy; o godz. 13 przy ul. Podwale 18: regaly składowe, 2 wagi żelazne, 1 mosiężna, maszyna do krajania wędlin. Zl. 1291/8 IL Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 bm. sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę: przy ul. Ks. Skorupki 68 o godz. 14-tej: jeden zegar; w składnicy firmy C. Hartwig przy ul. Dworcowej nr. 54 o godz. 15-tej: jeden fortepian. Zl. 900/8 Walkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG

Niniejszem ogłaszam przetarg publiczny pisemny na wykonanie (wzgl. dostawę):

robót ziemnych, betonowych, murarskich i ciesielskich przy budowie domu mieszkalnego dla Księdza Proboszcza Parafji Farnej w Bydgoszczy przy ul. Ks. Malczewskiego.

Kosztyorys przetargowy i warunki nabywać można w godzinach od 10 do 1-szej, począwszy od dnia 27 lipca b. r. za opłatą (trzech) 3 zł. w biurze parafjalnem, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki.

Oferty składać należy w biurze parafjalnem w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1-go sierpnia b. r. godz. 12-tej w południe, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie parafjalnej wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 proc. (pięć procent) sumy oferowanej.

Zastrzega się prawo wolnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 22. VII. 1932. (2216

Ks. kan. J. Schulz
Proboszcz.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na sierpień i wrzesień 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień i wrzesień 1932 r. potw. erdzam.

dnia _____

Niestosownie przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiące sierpień 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. sierpień 1932 r. potw. erdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 20.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok III.

S. K. L. T. bije Wartę (Poznań) 5:3 (4:2)

(k) Gościem TKLT. w ubiegłą niedzielę była Warta poznańska, która rozegrała spotkanie z gospodarzami, przegrywając niespodziewanie i niezasłużenie. Warta górowała technicznie i kombinacyjnie, miała więcej z gry — lecz... dobra gra Kowalskiego w bramce i pech niepozwoili uwidocznić tej przewagi cyfrowo. Na dobro gospodarzy należy zapisać ambitną grę i niezrażanie się marką przeciwnika.

Do walki zespoły wystąpiły w następujących składach: Warta — Fontowicz; Nowicki, Flieger; Sobczak, Ofierzyński, Przykucki; Radojewski, Nowacki, Szerfke, Krzyżkiewicz, Andrzejewski. TKLT.: Kowalski; Cieszyński J., Gumowski A.; Rutkowski, Zaborowski, Spychalski; Suchocki B., Kamula, Wiśniewski, Ziółkowski, Vetter.

Początek wcale nie zapowiada bramki, a jednak — atak gospodarzy podjeżdża już w pierwszej minucie pod bramkę Fontowicza. Niespodziewany strzał Vettera i prowadzenie gotowe. Lecz wyrównanie nie każe czekać na siebie. W 5 min. atak Warty i strzał Radojewskiego zmienia wynik na 1:1.

Gra naogół równa, widać techniczną przewagę Warty, której gracze jednak nie grają „po ligowemu“.

W 25 m. kasza pod bramką Warty, Vetter strzela w siatkę. Wynik 2:1. Przebieg Nowackiego w 31 min. przynosi wyrównanie poraż drugi.

W 42 m. zieloni zawinają karnego, którego egzekutorem jest Ziółkowski. Stan posiadania TKLT podwyższa w dwie minuty potem Kamula.

Po przerwie Warta bierze się do roboty, chcąc poprawić wynik, co im częściowo udaje się. W 7 m. Szerfke pewnie egzekwuje karnego, korygując wynik na 4:3. Warta w dalszym ciągu gniecie, uzyskuje dwa rogi, lecz bramki jakoś niema. Jej atak strzela dużo i celnie, ale góra, co na Kowalskim nie robi wrażenia. TKLT. gra wypadami i gdy Warta gniecie, TKLT. strzela piątą bramkę przez Ziółkowskiego z centry Suchockiego.

Po tym fakcie Warta rezygnuje z wygranej i wynik nie zmienia się. Rogów 7:3 dla Warty.

Sędzia p. Gumowski — nieszczerliwy. Publiczności 1000 osób, co w Toruniu jest rzeczą dawno niebywałą.

Z drużyny Warty wyróżniła się obrona i lewa strona ataku. W TKLT. dobry Kowalski w bramce, Cieszyński J. w obronie, Zaborowski w pomocy i Kamula w ataku.

Zawody pływackie Sokolów pomorskich

(K) Rozegrane w ub. niedzielę w Toruniu w pływalni garnizonowej zawody pływackie Sokola dzielnicy pomorskiej, na których uzyskano następujące wyniki:
Panowie 50 m. styl klasyczny: Butlewski (Grudziądz) 40,6; 2) Goebel G. (Toruń) 40,3; 3) Tempki B. (T) 42,6.
200 m. styl klasyczny: Butlewski (G) 3,25 (nowy rekord Pomorza); 2) Tempki (T) 3,26

również lepiej od rekordu; 3) Goebel G. (T) 3,35.

100 m. styl dowolny: 1) Butlewski II. (G) 1.20,8; Szewiec (T) 1.25; Anders (G) 1.28,4. Ponieważ pływano serjami na czas, dwaj pierwsi nie spotkali się, a Butlewski był o tyle w lepszej sytuacji, że płynął po Świecu.

400 m. styl dowolny: 1) Szewiec (T) 7.12 (rekord Pomorza); 2) Muzyk (Gdańsk) 7.29; 3) Strumpf (Podgórz) 8.16,9.

100 m. na znak: 1) Jesikowicz (Gd.) 1.42,4 2) Goebel P. (T) 1.42,6; 3) Butlewski (G) 1.43. Sztafeta 5x50 styl dowolny: 1) Grudziądz 3.14,4; 2) Podgórz 3.56.

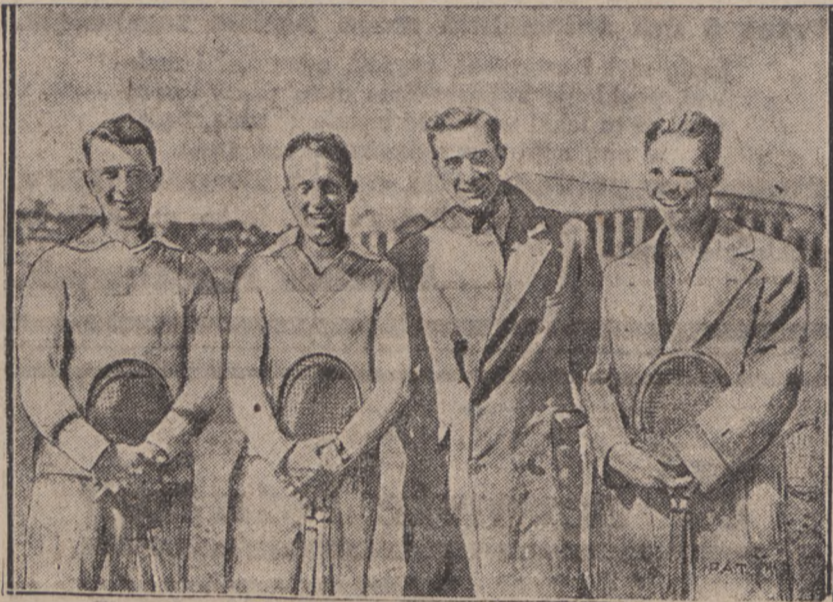
Sztafeta 3x100 trzema stylami: 1) Grudziądz 4.51,2; 2) Gdańsk 5.15.

Skoki. Poza konkursem Maćkowski (T). 1) Głowacki (T); 2) Krugłowski (Podg.); 3) Nowak (T).

Panie 50 m. styl dowolny: Szalkowska (Podgórz) 1.40 w. o. 100 klas. Makwińska (Gr.) 1.57 rek. Pomorza, 200 dow. Mokwińska (Gr.) 4,09. — Organizacja sprawna.

Stany Zjednoczone zwyciężyły drużynę niemiecką w zawodach o puchar Davisa

(k) Paryż (T. wł.) Finał międzystrefowy pucharu Davisa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Niemcami zakończył się zwycięstwem Amerykanów 3:2. Vinez pokonał Prenna 6:3, 6:3, 0:6, 6:4 v. Cramm Shieldsa 7:5, 5:7, 8:6, 8:6, lecz uległ Vinerowi 6:3, 6:3, 3:6, 7:9, 3:6. Prenn pokonał Shieldsa 6:1, 6:0, 6:8, 6:2. Grę podwójną wygrali Amerykanie.



Reprezentacja tenisowa Ameryki która pokonała wczoraj w Paryżu drużynę niemiecką. Stoją od lewej: John Fan Ryn, Wilmer Allison (zwycięzca Tłoczyńskiego w Wimbledon) Francis Shields i mistrz U. S. A.—Ellesworth Vines.

Mecze ligowe

Wisła — Warszawianka 6:0.

Warszawa, 25. 7. (PAT) Na stadionie Legeji w meczu o mistrzostwo Ligi Wisła pokonała Warszawiankę w wysokim stosunku 6:0 (2:0).

Polonia — 22 p.p. 2:1

(k) Siedlce, 25. 7. (tel. wł.) Mecz ligowy Polonia — 22 p. p. zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1 (2:1). Obie bramki dla warszawian strzelił Szczepaniak, dla 22 p.p. Świętosławski.

Cracovia — Czarni 4:1.

(k) Kraków (tel. wł.) Mecz ligowy Cracovia — Czarni wygrali gospodarze 4:1 (0:0). Gra naogół słaba przy przewadze Cracovii. Bramki dla zwycięzców strzelili Kubiński 2 (obie z karnego), Ciszewski i Zieliński, dla Czarnych Dziwisz z karnego.

Ruch — Garbarnia 2:0.

Katowice, 25. 7. (PAT.) Najważniejszym wydarzeniem na Śląsku był niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi Ruch — Garbarnia. Ruch po zreorganizowaniu i odmłodzeniu drużyny wykazał wspaniałą formę, bijąc mistrza Polski 2:0 (1:0).

Trzy zielonym stoliku odrzucenie protestu Czarnych

W piątek wieczorem na posiedzeniu zarządu głównego Ligi rozpatrywano protest Czarnych w sprawie zweryfikowania przez wydział gier i dyscypliny Ligi szeregu meczów na korzyść przeciwników z powodu udziału w drużynie lwowskiej gracza Ostrowi poznańskiej Żurkowskiego.

Zarząd Ligi postanowił protest odrzucić.

Mecze piłkarskie z Francją i Belgią

Francja zwróciła się do Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie rozegrania meczu między państwem Polską—Francja w czerwcu 1933 r. PZPN. zgodził się i zaproponował Francuzom terminy 5, 11 lub 18 czerwca.

Mecz rewanżowy Polska—Belgia odbędzie się w Warszawie 4 czerwca 1933 r. Mecz Kraków—Leodjum w Krakowie 5 czerwca.

Co słychać w Los Angeles?

Kusociński, Weissówna w bardzo dobrej formie (Własna obsługa telegraficzna)

(dw) Los Angeles, 24. 7. Korespondent nasz donosi, że do Los Angeles przybyli już lodzie naszych wioślarzy. Tor wioślarski znajduje się w doskonałym stanie. Wioślarze rozpoczęli normalny trening.

Wszyscy zawodnicy, oraz kierownictwo ekspedycji mieszkają we wsi olimpijskiej w bardzo dogodnych warunkach. Zawodniczek ulokowane zostały oddzielnie w domu zawodniczek w Chapman Park Hotelu.

Lekkoatleci trenują na boisku szkolnym. W doskonałej formie znajduje się Weissówna, która rzuca stale ponad 40. Schabińska osiąga na treningach wyniki, równające się najlepszym rekordom światowym. Walasiewiczówna na po ostatnich kłopotach wraca do formy. Pływaczki na treningach skacze stale ponad 185. Kusociński znajduje się w bardzo dobrej formie, Heljasz natomiast w bardzo słabej. Najlepsze jego wyniki na treningach wynoszą 14,50 mtr. Bardzo dużo stracił Siedlecki, który na treningach osiąga również słabe wyniki. Nasi szermierze znajdują się w dobrej formie. Treningi przeprowadzają w specjalnej sali w Domu Polskim.

W Los Angeles duże zainteresowanie Polakami, zwłaszcza Walasiewiczówną.

Los Angeles, 25. 7. (tel. wł.) Onegdaj wioślarze cały dzień przebyli na treningu. Ponieważ tor znajduje się w odległości 40 km. od wsi olimpijskiej obiady i kolacje specjalnie są dowożone.

Z lekkoatletów trenowali usilnie: Heljasz, Siedlecki, Piawczyk i Walasiewiczówna, która w dysku osiągnęła 39 mtr.

Kusociński trenuje i milczy, jak Nurmi. W prasie amerykańskiej ukazały się artykuły o polskim zespole olimpijskim.

Europa ma nikłe szanse w lekkoatletyce.

Helsingfors. Zdaniem prasy fińskiej, bliższe przyjrzenie się tabeli tegorocznych wyników lekkoatletów amerykańskich prowadzi do wniosku, iż niezwykle skromna ilość złotych medalów olimpijskich pozostała do zdobycia przez Europejczyków. Byłyby to mianowicie następujące konkurencje: bieg na 5 i 10 km. w których Ameryka zupełnie nie jest groźna, dysk, kula, młot i oszczep oraz konkurencje nieamerykańskie t. j. trójskok, bieg z przeszkodami (steplechase), maraton i marsz na 50 km. Europa zatem może zdobyć najwyżej 10 złotych medalów olimpijskich, mając nikłe szanse we wszystkich innych konkurencjach.

885.000 biletów wstępu sprzedano już w Los Angeles.

Helsingfors (PAT). Według doniesień z Los Angeles dotychczas sprzedano już 885.000 biletów wstępu na Olimpiadę. Podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie sprzedano ogółem tylko 665.000 biletów, Los Angeles zatem i w tej dziedzinie pobije wszystkie rekordy.

Świetny wynik Mikruta na zawodach Sokół-Poznań — Sokół-Bydgoszcz

Poznań, 25. 7. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne międzyklubowe pomiędzy Sokółem poznańskim a Sokółem bydgoskim. Wynik był remisowy 61:61.

W ramach meczu Fr. Mikrut pobił rekord polski w rzucie oszczepem prawie o 2 mtr. Wynik Mikruta wynosi aż 65,14.

Ładne wyniki lekkoatletyczne w Wilnie

(k) Wilno, 25. 7. (tel. wł.) Na zawodach lekkoatletycznych padły dwa nowe rekordy okręgowe: Wieczorek rzucił dyskiem 41,43 mtr. a Strzałkowski przebiegł 3000 mtr. 9,04.

Wpław przez Warszawę

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Bieg wpław przez Warszawę wygrał Kłak (Zw. Ujeźdników) 41:24,1 p.z.d. Jabłonowski (Y. M. C. A.). Startowało 10 zawodników.

Mistrzostwa pływackie Polski w Poznaniu

Poznań, 25. 7. (PAT) Rozegrano tu długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski. W zawodach panów na 4.000 mtr. zwyciężyła Antkowiakówna w czasie 1.30,2 sek. W zawodach panów na 4.000 zwyciężył Meglich z Cracovii w czasie 1.18,65 sek.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej. . . 15 fen. 50 fen. 10 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostanski Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. Redaktor odpowiesz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawatowski Inowrocław, Rynek 25. Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11. Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kulawski”. Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł po opaskę . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism. P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł